Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.51 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.11 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 291. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 grudnia 1926 roku. | Rok XX.

Stosunki w Reichswehrze zagrażają pokojowi świata!

mówił Scheidemann.

Sowiety finansowały Reichswehrę.

Na granicy Polski są tajne formacje niemieckie.

Berlin, 16. 12. (PAT). Obrady plenarne parlamentu rozpoczęły się dziś o godz. 2 po południu. Gabinet zjawił się w komplecie. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt rządowy o odroczeniu terminu ważności [illegible] zawartych z domami byłych panujących do dn. 30 czerwca 1927, poczem przystąpiono do trzeciego czytania budżetu dodatkowego. W związku z tem na porządku obrad znajduje się wniosek komunistów o wyrażenie **votum nieufności min. Reichswehry Gesslerowi** oraz **całemu rządowi dr. Marxa.**

Wśród niebywałego napięcia na sali kanclerz Marx składa następujące oświadczenie: Żądaniu socjalistów, aby rząd podjął inicjatywę stworzenia szerszej i trwalszej platformy parlamentarnej w formie wielkiej koalicji stało się zadość, przyczem rząd kieruje się głównie względami na niewyjaśnioną wówczas jeszcze sytuację w Genewie. Stanowisko rządu spotkało się z uznaniem frakcji koalicyjnych. Na tej podstawie podjęto rokowania koalicyjne z socjalistami. Ultimatum socjalistów, domagające się ustąpienia obecnego rządu jeszcze przed podjęciem rokowań o utworzenie wielkiej koalicji musiało zostać odrzucone, gdyż zastosowanie się do niego doprowadziłoby do podkopania autorytetu rządowego zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz państwa, uniemożliwiając zarazem rozwiązanie przesilenia w drodze normalnej. Tej odpowiedzialności za losy Rzeszy rząd nie mógł na siebie przyjąć i pozostawia ją partjom parlamentu, które głosować będą za jego obaleniem.

W dyskusji nad oświadczeniem kanclerza pierwszy przemawiał **socjalista Scheideman**, który zaznaczył na wstępie, że socjaliści zgoła inaczej, niż to uczynił rząd, oceniają wewnętrzną sytuację państwa. Przypominając lojalne stanowisko swej frakcji w momencie decydującym o przyszłości państwa, mówca podkreślił, że właśnie w interesie tej przyszłości uważali socjaliści za nieodzowne podjąć bezwzgl. krytykę stosunków, panujących **w Reichswehrze.** Mówca stwierdził, że niepodobna tolerować spraw, **zagrażających pokojowi świata** i niweczących rezultaty całej polityki zagranicznej Niemiec. Reichswehra stanowi w obecnej swej **formie państwo w państwie.** Oskarżenie socjalistów wytoczone przeciwko Reichswehrze dotyczy trzech współśrodkowych kręgów, a mianowicie **finansowania Reichswehry przez Rosję**, stosunków między Reichswehrą a wielkim przemysłem niemieckim i wreszcie związku między Reichswehrą a organizacjami prawicowemi. Fundusz, jakim Reichswehra w swych poczynaniach rozporządzała i rozporządza dochodzi krociowych sum. W budżecie ogólno-państwowym nie są te sumy wykazane. Mówca stwierdza dalej, że w ministerstwie Reichswehry ustalono specjalny urząd określany sygnaturą S. G., pośredniczący między Reichswehrą **a tajnemi źródłami zagranicznemi**, z których właśnie czerpie subwencje. Fundusze te obracane były i są na cele zbrojeń. Wśród wrzawy i wyzwisk, rzucanych z ław prawicowych, Scheideman przechodzi do omówienia **subwencji**, jakie **Reichswehra otrzymuje do prawicowych kół** wielkiego przemysłu niemieckiego, poczem przystępuje do nakreślenia stosunków, łączących Reichswehrę z tajnemi formacjami bojowemi. Mówca zaznacza, że podobne niemieckie organizacje bojowe, jakie istnieją na **pograniczu G. Śląska znajdują** się również **i na Pomorzu**, gdzie niemal **w 30 miastach stacjonowanych** jest 36 specjalnych oficerów, organizatorów i nauczycieli, którzy kierują całą pracą **organizacyjną** bojówek, za ściśle **zakonspirowanych** i opartych na systemie dotychczasowym Reichswehry. Następnie Scheidemann stwierdza, że przytoczone niedawno przez „Manchester Guardian“ szczegóły o tajnych zbrojeniach Reichswehry w zakładach przemysłowo-wojennych, rozsianych na terytorjum Rosji są zupełnie zgodne z prawdą. Socjaliści żądają **reformy** Reichswehry in capite et membris, zakazania wszelkich związków między Reichswehrą a bojówkami ojczyźnianemi, jak również przyjmowania subwencji przez Reichswehrę, a w końcu ściślej kontroli republikańskiej podczas zaciągów do służby wojskowej.

Następnie kanclerz dr. Marx odczytał deklarację rządu w sprawie zamierzonych reform w Reichswehrze, zmierzających do nadania jej charakteru czysto republikańskiego, pod względem politycznego bezbarwnego.

* * *

Wedle ostatnich wiadomości z Berlina **rząd Marxa nie podał się do dymisji.** Konflikt zaostrzył się.

(Szczegóły na str. 2-ej).

Duchowieństwo katolickie a Chrześć. Demokracja.

Donoszą nam z rozmaitych okolic kraju nasi mężowie zaufania o wielkiej życzliwości, jaką się cieszy w chwili obecnej u duchowieństwa katolickiego obóz Ch. D — Dochodzą nas miłe wieści o zwiększonem zainteresowaniu się duchowieństwa katolickiego dzisiejszem stanowiskiem Ch. D. w najpoważniejszych zagadnieniach polityki państwowej, piszą nam z różnych stron o głębszem studjowaniu przez duchowieństwo katolickie naszego programu społecznego.

Z ogólnych na ten temat posiadanych przez nas wiadomości i z całego dzisiejszego stosunku duchowieństwa katolickiego do Ch. D. wolno nam wnioskować o gorętszej sympatji, jaką znakomita większość kleru katolickiego darzy w chwili obecnej Chadecję.

Kto w ciągu istnienia stronnictwa Ch. D. na ziemiach polskich przypatrywał się pilnie i śledził bystro każde posunięcie polityczne i społeczne polskiego obozu chrześcijańsko-demokratycznego, temu łatwo zrozumieć dzisiejszą sympatję dla Ch. D. ze strony duchowieństwa katolickiego.

Chrześcijańska Demokracja była i jest zawsze jako obóz polityczny **stronnictwem wybitnie państwowotwórczem.** Jako taka bierze Ch. D. w działalności swojej w specjalną opiekę i obronę te wszystkie społeczne instytucje, które potężnym wpływem swoim przyczyniają się walnie do przyśpieszenia duchowego rozwoju ludzkości.

Na czele tych wszystkich kulturalnych instytucyj stoi bezsprzecznie Kościół katolicki, największy i najlepszy dotychczas wychowawca narodów.

W zrozumieniu wielkiej i potężnej misji, jaką pełni codziennie Kościół katolicki dla moralnej kultury świata, Ch. D. brała i bierze zawsze w obronę jego święte, nienaruszalne, przynależne mu prawa i staje wałem obronnym przeciwko wszelkim na jego znaczenie atakom.

Takie stanowisko względem Kościoła zajmowała Ch. D. dawniej, takie same zajmuje w wielu sprawach współczesnych i dzisiaj.

Kiedy jeden z przywódców Z. L. N. zastraszył Papieża celowo urojoną rewolucją społeczną, aby uzyskać od Głowy Kościoła katolickiego zgodę na podział dóbr kościelnych (z okazji Konkordatu), wtedy Ch. D. na łamach wszystkich organów swoich piętnowała to polityczne oszustwo i zdecydowanie broniła materjalnych podstaw bytu duchowieństwa dla uratowania jego niezależnej, w kulturalno-religijnej pracy tak niezbędnej, codziennej egzystencji.

A kiedy rozpętana demagogja rzuciła się w katolickiej Polsce na śluby kościelne, wtedy znowu jednym zwartym szeregiem stanęła Ch. D. w obronie świętości kościelnego ślubu i katolickiej rodziny.

Na każdem polu i w każdej sprawie broniła Ch. D autorytetu Kościoła, jego boskiej potęgi i jego nadprzyrodzonego znaczenia, to też całkiem zrozumiała jest ta gorąca sympatja, jaką ją obecnie darzy kler katolicki. Duchowieństwo katolickie widocznie zrozumiało i uznało, że wśród stronnictw polskich Ch D. jest naprawdę jednem z pierwszych, które potężną prasą i społeczną akcją swoją staje zawsze w obronie Kościoła i nie pozwoli nikomu szargać Jego świętości.

Te wszystkie momenty tłumaczą nam coraz życzliwsze dla Ch. D. stanowisko naszego duchowieństwa. I program i taktyka stronnictwa naszego, tak na terenie parlamentarnym jak wogóle w działalności publicznej, stanowią dla duchowieństwa katolickiego podstawę do wzajemnej życzliwej współpracy dla skutecznej obrony ducha patrjotycznego i katolickiego przed falą wszelkiego przewrotu.

Zbrodnicze zamiary Berlina wobec Polski.

Potępia je tygodnik „Weltbühne“.

Berlin, 16. 12. (PAT). Tygodnik polityczny „Weltbühne“, omawiając rewelacje „Manchester Guardian“ na temat zakonspirowanych zbrojeń Reichswehry w porozumieniu z Sowietami, zwraca uwagę na znaczenie tych zbrojeń dla polityki zagranicznej Rzeszy i stwierdza, że obecny **sojusz Niemiec z Rosją jest niechybnie zapowiedzią poważnego** niebezpieczeństwa **wojny**. Konwencja militarna Niemiec z Rosją w chwili obecnej oznacza w stosunku do granic zachodnich Rzeszy politykę porozumienia i pokoju, zaś w **stosunku do granic wschodnich politykę wojny i rewanżu.** Polityką wschodnią Rzeszy kieruje nie urząd spraw zagr., lecz **ministerstwo Reichswehry**. Min. Stresmann i jego poplecznicy — kończy „Weltbühne“ — mylą się, jeśli przypuszczają, iż będą mogli w Paryżu wytargować więcej, o ile zapewnią sobie wprzód poparcie Moskwy. Jest to ryzykowna żonglerka.

Zaostrzające się przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Socjal-demokracja żąda ustąpienia gabinetu Marxa.

Berlin, 16. 12. (PAT). „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że w toku onegdajszych narad kanclerza Rzeszy z frakcjami obecnej koalicji rządowej, demokraci złożyli rezolucję, w której domagają się bezwzględnego wydania ostrych zarządzeń w kierunku zrepublikanizowania Reichswehry i zakazu utrzymywania stosunków ze związkami prawicowymi oraz przestrzegania, aby nowo wstępujący do Reichswehry żołnierze i oficerowie uznawali bez zastrzeżeń konstytucję weimarską. Od przyjęcia i całkowitego wypełnienia tych warunków frakcja demokratyczna uzależnia swe dalsze pozostawanie w koalicji rządowej. Pozostałe frakcje rządowe dotychczas nie oświadczyły się jeszcze, czy godzą się na powyższą rezolucję. „Germania“ donosi, że centrum popiera zasadniczo rezolucję demokratów. Według zapewnień nacjonalistycznego „Der Tag“, niemiecko-narodowi uzależniają swe stanowisko wobec min. Gesslera od tego, czy potwierdzą się krążące w kuluarach Reichstagu pogłoski, jakoby minister Reichswehry w toku poniedziałkowych tajnych pertraktacji między kanclerzem a przywódcami frakcji rządowych usiłował zrzucić z siebie winę za przewinienie Reichswehry na byłego jej szefa gen. von Seeckta.

Berlin, 16. 12. (PAT). Po 4-godzinnych naradach frakcja socjalistyczna powzięła wczoraj późno w nocy uchwałę w której wyraża zasadniczo gotowość podjęcia rokowań w sprawie utworzenia wielkiej koalicji, jednak zaznacza, że nieodzownym potemu warunkiem jest ustąpienie obecnego rządu Rzeszy. Jak donosi jeden z korespondentów parlamentarnych, gdyby rząd nie chciał dobrowolnie ustąpić, socjaliści zamierzają postawić wniosek o **wyrażenie mu votum nieufności.** Frakcja ludowa po wysłuchaniu referatu min. Stresemanna również wyraziła wczoraj swą zgodę na podjęcie rokowań w celu utworzenia wielkiej koalicji przy współudziale socjalistów. Uchwałę tę kanclerz niezwłocznie zakomunikował socjalistom.

Rząd Marksa nie zgłosił dymisji.

Berlin, 16. 12. (PAT) Dziś o god. 10 przed południem gabinet Rzeszy po krótkiej naradzie powziął jednomyślną uchwałę, wypowiadającą się przeciwko ultymatywnemu żądaniu socjalistów, by rząd niezwłocznie zgłosił dobrowolnie dymisję. W kołach parlamentarnych wrogo wobec opozycji socjalistycznej usposobionych twierdzą, że rząd nie miał zgoła innego wyjścia, jak tylko podjęcie rzuconego mu wyzwania. Bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu kanclerz Marx przyjął przedstawicieli frakcji rządowych, który zakomunikował uchwałę gabinetu. Prawicowy odłam ludowców zaproponował podjęcie rokowań z niemiecko-narodowymi. Sprzeciwili się temu wnioskowi centrowcy i demokraci. Wobec tego sprzeciwu liczyć się należy z ewentualnem przyłączeniem się niem.-narodowych do opozycji podczas głosowania nad votum nieufności. Komuniści powzięli uchwałę postawienia odrębnego wniosku o wyrażenie votum nieufności dla rządu. Pozatem postanowili domagać się rozwiązania Reichswehry i zastąpienia **jej milicją ludową.**

W napadzie na min. Zdziechowskiego oficerowie nie brali udziału.

Warszawa, 16. 12. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa prowadziła dziś przed południem w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem M. S. Wojsk. Na posiedzenie przybył p. wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski w otoczeniu całego szeregu wyższych oficerów. Na zarzuty, wysunięte w toku dyskusji w półtoragodzinnem przemówieniu odpowiadał gen. Konarzewski oraz referent p. Kościałkowski i ppułk. Ścierzyński. Na tem dyskusję ogólną zakończono.

Na popołudniowem posiedzeniu przemawiał pos. Harusiewicz, który interpelował w sprawie niewykrycia sprawców napadu na pos. Zdziechowskiego. P. wiceminister gen. Konarzewski oświadczył, że szczegółowe dochodzenia przeprowadzone w tej smutnej sprawie nie stwierdziły udziału oficerów i kategorycznie zastrzegł się przeciwko posądzaniu oficerów o udział w tym napadzie. Pos. Liebermann postawił wniosek o zmniejszenie stanu liczebnego armji o 58 000 ludzi. Odpowiadali gen. Górecki i pułk. Petrażycki, stwierdzając, że przyjęcie tego wniosku zdezorganizowałoby armję.

Zjednoczenie towarzystw chrześcijańskich w obronie gen. Rozwadowskiego.

Warszawa, 16. 12. PAT. Komisja spraw zagr. i wojskowa Senatu zajmowały się w dniu dzisiejszym rozpatrywaniem petycji zjednoczenia polskich towarzystw chrześcijańskich we Lwowie w sprawie zwolnienia gen. Rozwadowskiego. Przewodniczący sen. Kiniorski zakomunikował, że w myśl opinji wyrażonej przez komisję regulaminową petycje takie mogą być uznane za stosowne do rozpatrzenia, odrzucenia i uznane za załatwione przez inną uchwałę, wreszcie przekazane rządowi do uwzględnienia, rozpatrzenia lub też jako materjał. Marsz. Trampczyński stwierdził, że wszystkie petycje nadsyłane do Senatu adresowane są do marszałka Senatu tak jak petycje do rządu adresowane są do prezesa Rady Ministrów. Wobec tego marszałek stoi na stanowisku, że petycja w sprawie gen. Rozwadowskiego winna być traktowana jak każda inna petycja. Marszałek wyraził przekonanie, iż zarówno ze względu na uspokojenie społeczeństwa, jak i w interesie rządu leży wyjaśnienie tej sprawy, wobec czego marszałek wniósł o przekazanie petycji rządowi do uwzględnienia. Po krótkiej dykusji komisja uchwaliła jednomyślnie wniosek marszałka Trąmpczyńskiego. Referentem na plenum został wybrany sen. Kiniorski.

Zajście na granicy pod Gardeją.

Urzędowe zaprzeczenie budy niemieckiej.

Warszawa, 16. 12. (PAT). Biuro Wolffa podało wczoraj z powołaniem się na „Weichsel Zeit.“ następującą wiadomość:

W dn. 13 bm. o godz. 2 po południu przed budynek kontroli zagranicznej na szosie Garnsee zajechało auto ciężarowe, wiozące oddział żołnierzy polskich jak przypuszcza wymieniony dziennik, ze stacjonowanego w Grudziądzu 18 p. ul., którymi dowodzili trzej oficerowie. Grupa żołnierzy tych pod komendą jednego z oficerów przekroczyła granicę polsko niemiecką poczem oficer ten z mapą w ręku począł udzielać żołnierzom jakichś tajemniczych informacji. Żołnierze ci mieli pozostawać tam około 15 minut. Obecny był przytem podobno przydzielony do stacji granicznej wachmistrz polski który nie zareagował na zachowanie się żołnierzy. Biuro Wolffa zaznacza, iż w kołach poinformowanych wiadomość ta uważana jest za prawdziwą oraz że w sprawie tej zostaną podjęte kroki dyplomatyczne.

PAT. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest zupełnie fałszywa. 18 pułk uł. żadnych ćwiczeń nie odbywał.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 17. 12. (AW). Premjer Marszałek Piłsudski przyjął dziś w południe ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, który złożył mu obszerne sprawozdanie z sesji genewskiej i narad paryskich.

* * *

Warszawa, 17. 12. (AW). Dziś przed południem zjawili się w Sejmie wicepremjer Bartel i minister spraw wewnętrznych Składkowski, którzy odbyli z marszałkiem Ratajem konferencje w sprawach dotyczących bieżącej sesji sejmowej. O wynikach narad nie podano prasie żadnych informacji.

* * *

Warszawa, 17 12. (AW). Dzisiejszy „Robotnik“ donosi, iż Marszałek Piłsudski nie miał ostatnimi czasy żadnego wywiadu z korespondentem „Tempsa“, z czego wynika, iż wywiad, o którym ostatnio pisała prasa, jest zdaniem pisma zmyślony.

* * *

Warszawa, 17 12. (Tel. wł.) Przybył tu poseł polski w Helsingforsie Tytus Filipowicz. Podobno Filipowicz jest upatrzony na inne stanowisko w dyplomacji.

Z Madrytu odwołano Sobańskiego. Zastąpi go p. Karol Bertoni, b. dyrektor departamentu w M. S. Zagr.

Zwinięcie wiceministerstwa.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.) Po objęciu przez p. Romana Knolla placówki poselskiej w Rzymie ulegnie likwidacji stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

Nie jest zamierzona dymisja dra Grzybowskiego.

Warszawa 16. 12. PAT. Wobec informacji, które ukazały się w prasie w sprawie dymisji szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów p. dr. Wacława Grzybowskiego, stwierdzamy ze źródła miarodajnego, iż wiadomość taka nie odpowiada prawdzie, gdyż dymisja ta wcale nie jest zamierzona.

Większy kredyt.

(AW). Wobec tego że w ciągu I dekady grudnia rozpiętość między kredytami przyznanemi a wykorzystanemi w Banku Polskim wzrosła do 129 miljonów złotych, dyrekcja Banku Polskiego wydała dyspozycje swym oddziałom, by w drodze wyjątku przyznawały firmom poważnym kredyt ponad przyznaną już normę. Przewyżka nie może wynosić więcej nad 10—15 proc. przyznanego kredytu.

Niepokojący wzrost bezrobotnych.

Warszawa, 17. 12. (AW). W poprzednim tygodniu liczba bezrobotnych w całem państwie wzrosła o 4.900 osób i wynosiła 11 bm. 208 7 tysięcy. Wzrost bezrobotnych nastąpił z powodu redukcji na robotach publicznych i budowlanych. W Łodzi liczba bezrobotnych wzrosła o 1.300 osób, na G. Śląsku o 1.200.

Groźba strajku na Górnym Śląsku.

(AW). Z Katowic donoszą o zaostrzeniu się konfliktu między przemysłowcami górniczo-hutniczemi a robotnikami z powodu niedojścia do porozumienia w sprawie płac.

Polityczni włamywacze odwiedzili senatora Gaszyńskiego.

Warszawa, 17 12. (tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania senatora Gaszyńskiego, rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej cenne rękopisy treści politycznej, pozostawiając inne przedmioty nietknięte.

Tortury Niemców doprowadziły go do samobójstwa.

(A. W.) Z Katowic donoszą, że w więzieniu w Gliwicach odebrał sobie życie przez zatrucie chloroformem, więzień polityczny, Polak z polskiego Śląska Jerzy Dittner. Jest to już siódmy wypadek rozpaczy więźniów polskich męczonych w Gliwicach.

Bezgraniczna głupota, której i stu Kemmererów nie uleczy.

Warszawa, 17. 12 (tel. wł.) Dyrekcja Poczt i Telegrafów skierowała w tych dniach z powrotem do Ameryki 15.000 paczek, przesłanych przez emigrantów dla krewnych w kraju. Zawierały one przeważnie znoszone ubrania, bieliznę i obuwie dla biednej ludności. Bardzo wielu biedaków nie mogło wykupić paczek ze względu na obłożenie ich nadmiernym cłem. Na odesłaniu paczek zarobią jedynie handlarze amerykańscy którzy zakupią przesyłki na przetargach urządzanych przez poczty amerykańskie celem pokrycia kosztów transportu.

Już Kemmerer w jednym z rozdziałów swego memorjału (drukowaliśmy go — przy. red.) dowodził, jakim nonsensem są te praktyki pozbawiające nędzarzy ciepłej odzieży w zimie, pochłaniające mnóstwo sił administracyjnych nie przynosząc skarbowi żadnego pożytku.

Baroni węglowi kpią z rządu a min. Kwiatkowski ich się boi.

Warszawa. 17. 12. (tel. wł.) „Robotnik“ donosi, że komisja ankietowa dla zbadania przyczyn drożyzny węgla powołana do życia przez ministra spraw wewnętrznych napotkała na formalny sobotaż ze strony przemysłowców. Zdumiewającym jednakże jest fakt, że minister handlu i przemysłu odmówił wysłania do komisji swego przedstawiciela i udzielenia danych o gospodarce „Skarbofermu“.

Szajki szpiegowskie bez końca.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Policja ujęła wczoraj jeszcze jedną szajkę szpiegowską, obserwowaną od dłuższego czasu. Władze wkroczyły do lokalu w którym odbywała się konferencja tuzów przybyłych z różnych stron Polski. Policja poddała rewizji wszystkich obecnych w liczbie 8-miu. Z kieszeni ich wydobyto niezbite dowody działalności zbrodniczej. U niejakiego Mittelberga znaleziono szyfry, tajne notatki, oraz plany dyslokacji wojsk. Kilku innych miało specjalną kredę do pisania protokółów i notatek z posiedzenia konferencji

Turcja szuka oparcia w Grecji i Jugosławji przeciw Włochom.

Londyn, 16. 12 (PAT). „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że w następstwie zawarcia włosko albańskiego traktatu w Tiranie gabinet angorski zamierza odnowić rokowania z Białogrodem, mając na celu zbliżenie turecko-jugosłowiańskie, i zapewnić sobie życzliwość Grecji.

Oszustwa dostawców na wojnę marokańską.

Madryt, 16. 12. (AW). Donoszą tu z Barcelony, iż w okolicach miasta nastąpiły nowe aresztowania oficerów w związku z podejrzeniami o nadużycia w czasie dostaw dla ekspedycji marokańskiej.

Upadek powstania na Jawie.

Singapore, 16. 12. (AW). Komunistyczne powstanie na Jawie uległo ostatecznej likwidacji. Resztki oddziałów powstańczych, skupione w południowej części wyspy w liczbie 2.000, poddały się. Jeńcy internowani w obozie koncentracyjnym, przewiezieni zostaną wkrótce na Gwineę.

Cesarz japoński żyje!

Londyn, 16. 12. (AW). Wiadomość, jaka ukazała się w prasie zagranicznej o zgonie cesarza japońskiego, nie znalazła potwierdzenia. Przeciwnie donoszą z Tokio, że stan choroby cesarza jest coraz lepszy.

Jak wygląda „niebezpieczeństwo polskie“ w Pile i Złotowskiem.

Centrowa „Grenzwacht“, wychodząca w Pile, w obszernym artykule stara się Berlin przekonać o tem, **że Niemcy na pograniczu wystawieni są na niebezpieczeństwo ze strony Polaków** i domaga się nagwałt „pomocy nadzwyczajnej“ dla Piły — za to wszystko, co przechodziła i przechodzi. Piła jest dziś miastem stołecznem Marchji Wschodniej a znajduje się w krytycznem położeniu, pierwszy nawał optantów i wychodźców z Polski oparł się o Piłę, która im dała schronienie przez długie miesiące. Emigranci z Polski zaludnili masami Piłę, tak że **ludność blisko o 100 proc. wzrosła,** stąd nędza mieszkaniowa wzrastająca do niebywałych rozmiarów...

Konieczność poparcia natychmiastowego niemczyzny, rozsiadłej na prowincji, tem umotywowała „Grenzwacht“, bo Polacy tu spokojnie czyli w cichości, ale pewno i skutecznie pracują i coraz się więcej wzmagają... Mają doskonałą organizację, mają swe towarzystwa ludowe lub stanowe polityczne lub oświatowe, lub też sportowe łączą się w związkach jednolitych, szczególnie mają swe czytelnie prawidłowo zorganizowane, które im dostarczają książek poniekąd politycznie niebezpiecznych bo tendencje przeciwpaństwowe rozbudzających...

Możnaby przejść nad tymi wykrzyknikami i lamentacjami do porządku dziennego, są one zanadto oklepane te „straszaki polskie“.

Piła, wiecznie ta sama „męczennica“ dla sprawy niemieckiej: ile pisywano po gazetach w tym względzie „za i przeciw“, szczególnie w czasie obozowania optantów w tem mieście! Czy nie płynęły **miljony rządowe,** które o najdelikatniejszych przyjemnościach obozujących pamiętać kazały? — Brak pomieszkań wprawdzie jeszcze, ale przypatrzmy się ruchowi budowlanemu **całe nowe dzielnice powstawają poza miastem** z poręki towarzystw budowlanych, jak „Heimatscholle“, które miljonowemi kapitałami rozporządzają, że setki mieszkań rocznie mogą przygotować.

Piła gospodarczo w korzystnem znajduje się położeniu, bo dostaje dowóz z Polski i od morza (Szczecina).

Jak hakatyzm pruski zastawiał się zawsze niebezpieczeństwem polskiem i pod tą maską nacierał na wszystko co polskie, tak teraz czynią niemieckie związki patrjotyczne albo partje polityczne. Boją się Polaków, oni naród 63 miljonowy, boją się ich w Marchji, gdzie na północ, na zachód w zwartych szeregach niemczyzna a nasi w kilka tysięcy **mały tylko odłamek tworzą;** przytem nasz lud, to włościanie poczciwi, radzi, że na ojczystym zagonie swój chleb zdobywają, reszta to rzemieślnicy i robotnicy. Ale pracują tu **w cichości,** jak chrześcijanie za czasów cezarów rzymskich, którzy w podziemiach (katakombach) się kryli. A jednak światła dziennego rodacy nasi się nie boją i bynajmniej się nie kryją; miewają zebrania, ćwiczenia czy to śpiewu, czy też gimnastyczne przedstawienia amatorskie — otwarcie, prawda nie na ulicy, — tak samo zabawy a nawet obchody; ilu to niemieckich widzów już bywało przy podobnych okazjach nikt się nie zgorszył, owszem przyklaskiwali! Niestety liczby wykazują, że żywioł polski na pograniczu się nie wzmaga...

Z za kulis Reichswehry.

Berlin. (AW.) Niedyskretny „Welt am Abend“ ujawnia pewne szczegóły tajnego posiedzenia kanclerza Marxa ze stronnictwami rządowemi w dniu 13 bm., w którem brał udział również minister Gessler, gen. Heye i admirał Zenker. Na posiedzeniu tem rozpatrywano materjał, przedłożony przez social-demokrację a obciążający Reichswehrę. Materjał ten według informacji dziennika jest tak dalece obciążający dla Reichswehry, że żadne z pism nie może go opublikować bez narażenia się na proces o zdradę stanu. Oskarżenie ujawnia nietylko ścisłą **współpracę Reichswehry** z nielegalnemi bojówkami nacjonalistycznemi, lecz stwierdza istnienie nawet wspólnie opracowanego **planu akcji wojennej na wypadek konfliktu zbrojnego** z którymkolwiekbądź państwem.

O wyniku obrad zachowuje się wśród sfer miarodajnych ścisłe milczenie, a uczestnicy posiedzenia zostali zobowiązani do **zachowania tajemnicy** nawet wobec własnych frakcji politycznych.

Nowa fala reemigrantów wraca z Niemiec do Polski.

Przymusowe wysiedlanie tysięcy Polaków. — Emigranci „zielonej granicy“. — Powrót poborowych i dezerterów. — Niemcy starają się o zwyrodnienie rasy polskiej.

Specjalny sprawodzawca katowickiej „Polonji“ informuje:

Rok rocznie przez małą stację kolejową Lubliniec w miesiącach: listopad, grudzień i styczeń przesuwa się potężna fala **reemigrantów z Niemiec.** Powstaje wskutek tego ruch nienormalny, a szczupła garstka urzędników mimo pracy w godzinach poza służbowych nie może podołać, przez co wytwarzają się niezdrowe stosunki. Dziennie przybywa na stację Lubliniec 5 pociągów reemigrantów, a każdy z nich przywozi 400—500 osób.

W czasie od 1 listopada br. przesunęło się przez stację w Lublińcu około 8.000 reemigrantów za paszportami, 4.000 reemigrantów za wykazami konsulatów polskich w Niemczech i około 1.300 bez żadnych papierów, przekraczających granice Polski nielegalnie. Niemcy zapowiadają jeszcze **przyjazd 75.000 reemigrantów,** których wyślą do Lublińca.

Jak z powyższego wynika, władze policyjne musiały wystosować do prokuratury około 1.300 doniesień, w sprawie nielegalnego przekroczenia granicy. Miejscowe sądy są również przeciążone pracą, a ze względu na to, że większa ilość przekraczających nielegalnie granice Polski posiada fałszywe papiery, wystawione przez władze niemieckie i wprowadza przez to władze polskie w błąd. Większość spraw musi być z konieczności umorzona. Władze policyjne i sądowe mają nowy kłopot sprawdzania tożsamości przybyłych do Polski reemigrantów, co nie daje jednak zbyt wielkiego wyniku, bo w większej części okazuje się, że w rzekomej miejscowości podanej przez reemigrantów takie nie istnieją.

Poborowych, którzy schronili się do Niemiec, celem uniknięcia służby wojskowej, przybywa do Lublińca dziennie około 20. Władze policyjne spisują z nich protokół, i wysyłają go do władz miarodajnych, a „bohaterów“ wysyłają etapami do Częstochowy.

Również powracają na Lubliniec dezerterzy armji polskiej, którzy podczas pełnienia służby w wojsku tak w czasie wojny bolszewickiej, jak i obecnie „zwiali“ do Niemiec. „Panów“ tych przyjmuje miejscowy posterunek żandarmerji wojskowej i odstawia do pułków macierzystych.

Wiele pracy i kłopotu sprawiają miejscowym władzom liczne rzesze przymusowo wysiedlonych Polaków. Codziennie powtarzają się takie wypadki, niestety nie odbijające się głośniejszem echem w społeczeństwie polskiem. **Całe rodziny polskie w Niemczech otrzymują nieraz nakaz, by w ciągu 24 godzin opuściły granice Niemiec.** Rodziny te ponoszą dotkliwą stratę materjalną, bo nie zawsze mają prawo swoją własność przewieźć do Polski.

Fala reemigracyjna jest objawem zupełnie normalnym. Z wiosną każdego roku emigranci z b. Kongresówki i Małopolski wraz z swemi rodzinami drogą legalną i w wielkiej mierze drogą nielegalną wyjeżdżają różnemi drogami do Niemiec na „robotę“. Są oni używani do robót rolnych przez większe i mniejsze gospodarstwa. Główna ich część wędruje do Meklemburgji na Pomorze niemieckie i „Saksów“. Z nastaniem zimy Niemcy zwalniają tych robotników sezonowych. W drodze powrotnej do domów Niemcy zajmują się wysyłką i wszystkich wysyłają drogą na Lubliniec. W tym roku fala reemigrantów jest nadzwyczaj duża, bo Niemcy zwalniają i takich robotników, którzy od 8—10 lat w Niemczech pra-

ALFRED ARDEN. (26)

Zemsta bogini Kali

(Ciąg dalszy)

Podczas jednej z podmiejskich wycieczek stłukł sobie okulary, bez których nie może się ruszyć i siedział bezradnie na jakimś kamieniu oczekując zmiłowania Bożego. Wyratował go z opresji Silvas, właśnie przechodzący obok. Występował on podówczas w cyrku jako akrobata. Jak się okazało wtedy z rozmowy pochodzi on ze starej rumuńskiej rodziny, w której cyrkowe rzemiosło od lat niepamiętnych drogą spadku przechodzi z ojca na syna. Ma pozatem dwóch braci również na cyrkowej arenie. Sam skończył wprawdzie gimnazjum, ale z różnych względów nie chce zerwać z swojem powołaniem. Van Gelle, wnioskując o jego dużej inteligencji z rozmowy, zaproponował mu wspólny wyjazd do Indyj. Silvas zgodził się tem chętniej, że przy sposobności mógł się tu zapoznać z kuglarskiemi sztuczkami fakirów, po których obiecywał sobie w swym zawodzie wiele.

Będziemy mieć z niego, jak się zdaje, wspaniałego towarzysza podróży. Jest on niezrównany, gdy chodzi o rozmowy z krajowcami, których stanowczo przechytrzył i których „handlowe“ sztuczki zdołał już przejrzeć na wylot. Nie zdarzyło się podobno dotąd, by zapłacił za cokolwiek w Indjach więcej niż jedną trzecią za żądanej ceny. Dlatego może krajowcy go bardzo szanują, idą mu na rękę i prześcigają się w ugrzecznionych usługach.

Pozatem chłop jest zbudowany pięknie jak Apollo i odznacza się niezwykłą siłą. Najtwardsze orzechy kruszy w dwóch palcach lekko, jak skorupę jaja. Doprawdy, że podczas wycieczek w głąb kraju, będziemy czuć się pod jego opieką bezpieczniej.

19 stycznia.

Siedzieliśmy właśnie przy śniadaniu, gdy Antoni przyprowadził Hindusa, który ma nam przewodzić w podróży... Doskonały wybór zrobił chłopak — ani słowa! Pod każdym względem jest interesujący nasz kapłan! Dobrze zbudowany, wysoki, niezwykle dostojny w ruchach, wygląda w swym białym zawoju conajmniej jak maharadża. Jak maharadża z bajki indyjskiej! Duże, czarne, głęboko osadzone oczy nadają jego pięknej i rasowej twarzy o niezmiernie klasycznym profilu, wyraz głębokiego uduchowienia, jakiejś skupionej, żarliwej ekstazy. Mówi wolno, dobitnie zupełnie czystym akcentem angielskim, jaki się rzadko spotyka między krajowcami w Indjach. Już w czasie krótkiej rozmowy przy zapoznaniu, mogliśmy się zorjentować w bystrej inteligencji i szerokiem wykształceniu, jakiem rozporządza nasz nowy towarzysz podróży. Jest on skąpy w obietnicach, ale widać, że się orjentuje znakomicie w tem, co nas może zainteresować w wędrówce po jego kraju.

— Indje nie mają dla mnie tajemnic — odpowiedział krótko na zapytanie Van Gelle'a. — Sądzę, że zdołam zadowolić panów.

Jedynie niewygodną rzeczą — to skomplikowane nazwisko naszego Hindusa, którego nie jesteśmy w stanie spamiętać. Nazywam go tak, jak moi bronzowi boye: Rama-Jogą, lub poprostu Ramą, co znaczy tyle co nauczyciel, lub „mistrz“ w naszym języku.

Ja i profesor jesteśmy zachwyceni przewodnikiem. Jedynie Blanka jest z niego niezadowolona. Nie podoba jej się głęboka, trójkątna zmarszczka która fałduje mu czoło, nadając jego twarzy surowy, czasem wręcz niemiły wyraz.

— Taka zmarszczka — mówi — cechuje złego człowieka. Nie mogę bez pewnego lęku dłużej spoglądać na Ramę...

Ot, zwykłe przeczulenie kobiece i kaprys, z którym niepodobna się liczyć!...

7-ma wieczór.

Za dwie godziny odchodzi nasz pociąg. Tak miło się zapowiadała podróż! I pomyśleć, że właśnie w tej chwili musiano mi wręczyć to głupie, anonimowe piśmidło, które na kilka godzin conajmniej popsuło mi humor. Znaleziono je w puszce do listów, zaadresowne do mnie. Otwarłem kopertę: wyleciała z niej kartka, na której wypisane były te słowa:

„Zaklinam pana na Boga, byś zechciał poniechać swej nierozsądnej podróży. Grozi wam niebezpieczeństwo, o którem nie możecie mieć nawet wyobrażenia. Sądzę, że nie będzie pan tak dalece szalony by dla głupiego uporu ryzykować życie pięciu osób. Więcej napisać nie mogę.

Nieznany przyjaciel.

To wszystko. List pisany jest pismem niewyraźnem, chwiejnem, połamanem, jakby kreśliła je ręka manjaka lub alkoholika, w ostatnim stadjum nałogu. Nie jestem przesądny, z trudem poddaję się wrażeniom, a jednak list ten wytrącił mnie z równowagi duchowej. Doprawdy zawiele jest tych niespodzianek! Najpierw ta dziwna groźba w kawiarni, teraz ta anonimowa przestroga!... Tłumaczę sobie oczywiście wszystko: ten „miły“ żartowniś z kawiarni prowadzi dalej swą „sympatyczną“ zabawę. Dowiedział się o moim adresie i przesłał mi ten anonim. Napisał tak dziwnym charakterem pisma celem zatarcia śladów za sobą. To proste. Niema się czem przejmować. Można ubolewać tylko nad autorem tego niefortunnego dowcipu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cowali. Kto dobrowolnie nie wyjeżdża do Polski, ten zostaje przymusowo wysiedlony.

Robotnicy sezonowi w Niemczech rozlokowani są u poszczególnych posiedzicieli dóbr i gospodarzy w barakach. Mieszkają razem mężczyźni i młode kobiety oraz dzieci. Nikt nie udziela im pomocy duchowej. Niemcy starają się o to, by polscy robotnicy nie mogli korzystać z dobrodziejstw kościoła. W takich to środowiskach ludzie ci zapominają o Bogu, a baraki ich stawają się domami rozpusty, a wszystko to robione jest tendencyjnie w celach zwyrodnienia rasy polskiej. Wielka liczba reemigrantów badana przez lekarza w Lublińcu, jest chorą na choroby weneryczne. Bardzo młode dziewczęta powracają w stanie odmiennym i w drodze często się zdarza poród dziecka. Powracają matki z kilkoma dziećmi, które jednak ojca nigdy nie znały.

A w Polsce nikt o tem nie chce wiedzieć, nikt się tą masą ludzi na bezdrożach nie chce zająć. W roku ubiegłym Towarzystwo Polek w Lublińcu z inicjatywy starościny p. Niegolewskiej, zajmowało się opieką nad reemigrantami. W roku bieżącym miejscowe Towarzystwo Polek zapomniało prawie o nich.

Specjalnie reemigranci odczuwają w Lublińcu brak odpowiedniego schroniska. Przebywają oni w poczekalniach, na gankach, w tunelu, a nawet pod gołem niebem z nieletniemi dziećmi, w czasie deszczów i zimna tak we dnie, jak i w nocy, w oczekiwaniu na swoje pociągi.

Nic dziwnego, że przy obozowaniu nabywają nowych chorób. Za czasów niemieckich dla reemigrantów był specjalny budynek, który niestety został przez władze kolejowe skasowany.

Obecnie służy on jako schronisko dla urzędników kolejowych. Ze względu na to, że reemigracja polska z Niemiec zawsze kierowaną będzie na Lubliniec, i ruch ten powtarzać się będzie rok rocznie, władze miarodajne winny większą uwagę poświęcić temu zagadnieniu.

Zo zjazdu inspektorów szolnych w stolicy.

W ogólnopolskim zjeździe inspektorów wzięli udział poza inspektorami delegaci ministerstwa oświaty, delegaci kuratorjów krakowskiego, lwowskiego, toruńskiego, warszawskiego i wołyńskiego oraz liczni posłowie, przedstawiciele organizacyj nauczycielskich i społecznych.

Po oficjalnych powitaniach pierwszy referat „O ustroju szkolnictwa i władz szkolnych“ wygłosił poseł Kornecki. Po nader ciekawym referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zebrani podzielili się na dwie partje. Jedna z nich wypowiedziała się za natychmiastową reformą szkolnictwa przez zniesienie niższego gimnazjum i zastąpienia go przez szkoły powszechne. Ostateczne zaopinjowanie w tej sprawie przekazano specjalnej komisji, która wypowie się na plenum następnego dnia zjazdu.

Następnie inspektor szkolny p. Kostalecki mówił „O stanowisku służbowem i obecnych warunkach pracy inspektora szkolnego“.

Z wszechpolskiego zjazdu mistrzów piekarskich.

Odbył się w Warszawie III-ci ogólnopolski zjazd mistrzów piekarskich, w którym wzięło udział 200 delegatów z całej Polski.

Obradom zjazdu przysłuchiwali się delegaci min. przemysłu i handlu, skarbu, spraw wewnętrznych oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Na czoło omawianych spraw wysunęły się palące sprawy ustawy rzemieślniczej, podatku obrotowego oraz sprawa budowy piekarń mechanicznych.

Mówcy w przemówieniach swych wyrazili przekonanie, że nadmierne podatki obrotowe zabijają przemysł piekarski.

Zjazd wysuwał żądanie przyznania piekarzom większych pożyczek inwestycyjnych.

W sprawie zamierzonej przez miasta budowy piekarń mechanicznych, zjazd kategorycznie wypowiedział się przeciw tym planom.

Ponadto zjazd protestował przeciw krzywdzącemu rozdziałowi pożyczek na cele rzemieślnicze.

Zawiedzione nadzieje.

Ziemianie nie otworzą kiesy dla obozu Dmowskiego.

Warszawa, 16. 12. Konserwatywny „Dzień Polski“ w obszernym artykule wstępnym pt. „Nasze stanowisko“ polemizuje ze stanowiskiem posła Strońskiego, oraz wypowiada swój pogląd na osobę i akcję Romana Dmowskiego. W artykule tym stwierdza, że obóz konserwatywny nie widzi w Polsce tych wszystkich trudności, o jakich mówi Obóz Wielkiej Polski. Polską myśl zachowawcza stać na własne idee i własny program i da Bóg — na zapobieżenie katastrofie, na którą liczą pewne czynniki. Obóz zachowawczy w Polsce nie pójdzie ani na zaostrzenie antagonizmów narodowościowych, ani na opozycję dla opozycji. Redakcja kończy swój programowy artykuł oświadczeniem: My chcemy nietylko lojalnie współpracować z rządem z zachowaniem wobec niego niezależnej i objektywnej krytyki, ale chcemy dłań stworzyć na prawicy społeczeństwa trwałe i silne podstawy, któreby mu pozwoliło dokonać niezbędnych przeobrażeń ustrojowych i uzdrowiło stosunki gospodarcze i socjalne. I dlatego my do OWP — nie pójdziemy“.

Ciekawa historja Amerykanina i jego dolarów, która wydarzyła się w Warszawie.

Prasa warszawska opisuje następujące ciekawe zdarzenie, które wydarzyło się tuż przy moście Kierbedzia:

Amerykanin p. Paul, przejeżdżał odkrytą taksówką z dworca Głównego na Wileński. Wiózł ze sobą ogromny stos walizek, wśród których znajdowała się niewielka walizeczka ze świńskiej skóry, zawierająca 42 000 dolarów, częściowo w złocie, częściowo w banknotach.

Przed mostem Kierbedzia utworzył się zator z pojazdów. Taksówka raptownie stanęła i wskutek wstrząsu, cenna walizeczka spadła ze stosu pakunków wprost do rynsztoka.

Porwał ją jakiś łobuz szybkonogi. Dał susa w prawo, zbiegł po schódkach i zaczął uciekać brzegiem Wisły.

Rozległ się przeraźliwy okrzyk. Amerykanin wyskoczył z auta. Zapomniając o pozostałym bagażu, puścił się w pogoń za opryszkiem.

Złodziejowi udało się przebiec zaledwie około stu metrów. Przechodnie zastąpili mu drogę.

Nagle stała się rzecz nieoczekiwana. Łobuz podniósł walizę ponad głowę i rozmachem rzucił do Wisły.

Wywołało to taką konsternację, iż nikt go już nie ścigał.

Zdesperowany Amerykanin wprost szalał. Z rozwichrzonemi włosami skakał po wybrzeżu, bełkocąc słowa bez związku. Zebrał się tłum gapiów, przybiegł policjant.

Załoga przystani parostatkowej zorganizowała akcję ratunkowa. Od brzegu odbiła łódź. Bosakami zaczęto badać dno rzeki.

Po upływie kilku minut walizę wydobyto. Amerykanin szczodrze obdarzył znalazców i ruszył w dalszą drogę, wesoło żegnany przez publiczność.

Bez słowa wypłacił za obraz 1400 dolarów.

Pisma warszawskie donoszą:

Jednemu z muzeów w Warszawie sprzedano w tych dniach kolekcję obrazów. Muzeum jednak, na którego czele stoi p. G. nie chciało kupić wszystkich obrazów tej kolekcji. Zbadano je — i tylko niektórym przyznano wartość muzealną. Resztę zdyskwalifikowano i przeznaczono do sprzedaży z wolnej ręki.

Zdarzyło się akuratnie, że do Warszawy przyjechał właściciel wielkiego handlu obrazami w Medjolanie, Polak, p. R. Dowiedział się przypadkowo o całej historji i poszedł obejrzeć zdyskwalifikowane obrazy.

Oglądał dokładnie wszystkie, wreszcie wybrał jeden. Właściciel zażądał za ten obraz 1400 dolarów. Pan R. bez słowa wypłacił żądaną sumę.

Wyjaśnienie całej historji znalazło się wkrótce.

Pan R. w kilka dni później sprzedał ten obraz do jednego z muzeów europejskich za 150 000 dolarów. „Zdyskwalifikowany“ przez p. G., dyrektora muzeum warszawskiego obraz, był oryginałem Albrechta Dürer'a, jednego z największych mistrzów w historji malarstwa.

Znajomość z piękną damą w pociągu Gdańsk—Warszawa kosztowała dyr. Wernera 22.000 dol.

W ub. tygodniu dyrektor spółki akcyjnej w Gdańsku p. Werner jechał pociągiem z Warszawy do Gdańska. W przedziale zapoznał się z jakąś piękną damą. W czasie rozmowy usłużna towarzyszka podróży skropiła chusteczkę perfumami, którą dyr. W. umieścił w kieszonce marynarki i przez chwilę wdychał odurzającą woń. Ale po minucie już spał twardo.

Za chwilę wsunęli się do przedziału towarzysze przystojnej złodziejki kolejowej.

Kobieta delikatnie przesunęła rękami po piersi pasażera i wyczuwszy portfel wydobyła go. Drugi portfel wyczuła we wewnętrznej kieszeni kamizelki, ale dla ostrożności zamiast wyjmować go, wycięła wydobytą z rękawiczki giletką kieszeń. Potem bandytka trzema cięciami rozpruła walizkę.

Okazało się, że w walizie było 22 000 dolarów. Gdy pociąg dojeżdżał do Torunia cała szajka ulotniła się. Zawiadomiona o kradzieży policja zawiadomiła stację Tczew. Okazało się, że niestety pociąg przed 5-cioma minutami wyjechał z Tczewa. Zatelefonowano do Gdańska, lecz w żadnym hotelu złodziei, którzy już znani byli policji z poprzednich występów, nie znaleziono. Dowiedziano się natomiast co innego, mianowicie że z lotniska gdańskiego odleciała owa sławetna „trójka“ samolotem do Warszawy.

W kilka godzin potem policja warszawska otrzymała zawiadomienie, że w Płońsku na skutek defektu motoru wylądował samolot z trzema pasażerami: Martą Wagner, ową przystojną blondynką, Janem Sokalem i Włodzimierzem Ruppą, którzy autem udali się w dalszą drogę.

W splocie tych wypadków władze zaalarmowane zostały wiadomością o napadzie bandyckim przed „Variete“ mieszczącym się w Dolinie Szwajcarskiej. Trzech uzbrojnych bandytów napadło na ulicy na wychodzące z dancingu towarzystwo, złożone z damy i z dwóch mężczyzn. W walce, jaka się wywiązała, kobieta raniła jednego z napastników. Bandyci rozpoczęli ogień rewolwerowy i postrzelili napadniętą kobietę oraz jej towarzyszów.

Zaalarmowana policja stwierdziła, że los zadrwił boleśnie z bandytów. Oto warszawscy bandyci napadli na swoich kolegów gdańskich, tych samych, którzy obrabowali dyr. Wegnera z jego 24.000 dolarów. Wobec tego napadniętych razem z napastnikami aresztowano. Zrabowane pieniądze w sumie przeszło 20.000 dolarów odebrano. W ten sposób warszawscy bandyci dopomogli mimowoli do likwidacji gdańskiej szajki złodziei kolejowych.

Z KRAJU.

Szpiegostwo na granicy sowieckiej. Donoszą z Dzisny, iż policja tamtejsza wpadła na trop szeroko rozgałęzionej bandy zajmującej się systematycznym szmuglem na terenie Zw. sowieckiego przez t. zw. zieloną granicę osób podejrzanych o szpiegostwo. Aresztowane zostały 4 osoby, przyczem prawdopodobnie aresztowania zatoczą szersze kręgi.

Nowy dziennik we Lwowie. W najbliższych dniach wychodzić zacznie we Lwowie dziennik p. n. „Dziennik Lwowski“ jako organ Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Zredukowana urzędniczka kolejowa popełnia samobójstwo. Z Częstochowy donoszą: W mieszkaniu własnem usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową 40-letnia Adela Łobuzińska, b. urzędniczka kolejowa, zredukowana z zajmowanej posady.

Nowy akt teroru na targowicy warszawskiej. Na Pradze na targowisku bydlęcym, gdzie zamordowano ostatnio dyrektora Tow. Ubezpieczeń Trzody Chlewnej Latawca, zaszedł onegdaj znowu wypadek zbójeckiego porachunku. Na funkcjonarjusza tego towarzystwa Jaśtkowskiego napadł niejaki Cieszkowski i zaczął go tłuc po głowie tępem narzędziem. Policja ujęła napastnika przekazując go do dyspozycji policji.

Bezczelna kradzież w komisarjacie rządu. W ub. środę w komisarjacie rządu w Warszawie dokonano bezczelnej kradzieży. W godzinach urzędowych, kiedy w biurze był największy ruch i bieganina, a interesantów kilkudziesięciu, ktoś korzystając z tego, że naczelnik wydziału p. Henryk Bałturkiewicz na chwilę odszedł od biurka wyciągnął mu z teki pakiet znaczków Czerwonego Krzyża za 1.000 zł. i 60 zł gotówką. W chwilę potem p. Baturkiewicz spostrzegł kradzież, złodzieja jednak nie udało się wykryć. W sprawie tej policja rozpoczęła już energiczne śledztwo.

Niema lokalu na pomieszczenie zbiorów muzeum rapperswylskiego.

Mimo energicznych poszukiwań członków komisji zajmującej się sprawą przeniesienia zbiorów Muzeum Narodowego w Rapperswylu do Poznania, dotychczas nie zdołano wyszukać odpowiedniego lokalu na pomieszczenie tych zbiorów.

Prawo, które zardzewieje.

Warszawa, 16. 12. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wpłynął wniosek PPS o zmianę art. 26 konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa rozwiązywania się własną uchwałą.

Krwawy herszt bandy zbójeckiej skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Antoniego Borowiaka za napad bandycki z bronią w ręku.

Z aktów sądowych, odczytanych na rozprawie sądowej, oraz z zeznań oskarżonego wynika, że był już siedmiokrotnie karany za różne napady rabunkowe, w tem raz na karę śmierci, dwa razy na bezterminowe więzienie, które ostatecznie ograniczono do lat 20.

Borowiak nawet z więzienia w Górach Świętokrzyskich kilkakrotnie już uciekał, został jednak schwytany i doprowadzony do więzienia. W trakcie takich doprowadzeń stoczył każdym razem walkę z policją i ma już na sumieniu zabójstwo czterech funkcjonarjuszy policji. Sąd po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora, ogłosił wyrok, mocą którego Antoni Borowiak, lat 36, skazany został za udział w bandzie na 15 lat ciężkiego więzienia. Ze względu jednak na przysługującą mu amnestję jedną trzecią część kary darował mu sąd.

Kronika kościelna.

Kapłani Jubilaci.

Dnia 15-go grudnia br. 17 następujących księży z naszych archidiezecyj obchodziło 25-lecie pracy duszpasterskiej:

Ks. senator Jozef Prądzyński, ks. prof. Ignacy Adamski z Łcdzi ks prob. Stefan Dąbrowski z Żytowiecka ks. prof. dr. Szczęsny Detloff z Poznania ks. prob. Józef Domachowski z Podgórza ks. prob. Fischbach z Kostrzyna, ks. prob. Wład. Jagodziński z Wylatowa, ks. prob Seweryn Krajewicz z Duchowy, **ks. prob Narcyz Putz** z Poznania, ks. prob Wojciech Reiter z Skarboszewa ks dziekan Paweł Steinmetz z Osieczny, ks. prob. Stanisław Śniatała z Dobrzycy, ks. prob. Juljan Wolniewicz z Tomic, ks kan dr Stefan Zwolski z Poznania ks prob Ignacy Włodarczyk z Parchania, ks prob. Włodzimierz Mann z Gołuchowa oraz ks prob. Józef Małecki z Małego Krzycka.

Do życzeń jakie szanowni jubilaci otrzymali w 25-lecie swoich godów kapłańskich redakcja dołącza serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i długich lat owocnej pracy duszpasterskiej.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali: ks wikary Radtke z Brus do Brodnicy ks. adm Perschke z Jeleńcza jako wikary do Brus, ks wikary Ryczakowicz z Tczewa (św. Józefa) do Chojnic, ks. wikary Borzyszkowski z Czerska do Chojnic ks. wikary Kośnik z Wygody do Czerska, ks wikary Gendreizig z Chojnic do Wygody, ks. wikary Brząkała z Chojnic do Tczewa (św Józefa), ks. wikary Kwiatkowski z Tczewa do Grudziądza (fara), ks. wikary Kłopocki z Golubia do Nieżywięcia ks wikary Borowski do Golubia, ks wikary Stryszyk z Cekcyna jako administrator do Garca.

W miejsce ks. proboszcza Masłowskiego który zrzekł się dobrowolnie probostwa w Drzycimiu i wyprowadził się do Niemiec, mianowano ks wikarego Hinza z Parchowa jako administratora, ks. administrator Szarafiński z Łasina został mianowany katechetą przy gimnazjum w Toruniu administrację parafji Łasina powierzono ks. dziekanowi Dembkowi z Grudziądza z prawem posłania ks wikarego Dahlmanna jako swego substytuta do Łasina, ks wikary Roman Gdaniec z Konarzyn przeniesiony został do Wąbrzeźna, a ks wikary Lewańczyk z Wąbrzeźna do Konarzyn.

Szan. Czytelników na prowincji prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI“ — NA STYCZEŃ. — Listowi już obchodzą! Miejmy pieniądze uszykowane...

Bezstronny głos angielski o położeniu na Górnym Śląsku.

Londyn, 16 12. (PAT). „Times“ zamieszcza wstępny artykuł specjalnego korespondenta, który opisuje wrażenia swoje z G. Śląska po powrocie tam po 5-letniej nieobecności. Artykuł ten stwierdza rozwój przemysłu pomimo trudności finansowych oraz fakt pogodzenia się przemysłowców ze stanem obecnym. Dalej artykuł podkreśla gospodarczą jedność całego Śląska i wspomina o pewnych niedomaganiach granicznych jak np. co do podziału kopalń, jednakże stwierdza pojednawczą postawę obu stron. Artykuł, którego dalszy ciąg ma nastąpić, kończy się następującemi słowami: Pod względem terytorjalnym przypuszczalnie Polacy wyszli lepiej na podziale, lecz gospodarcze korzyści leżą po stronie niemieckiej. Niemcy pozostali gospodarczo klasą panującą. Pracodawcy są niemal bez wyjątku Niemcami. Język niemiecki używany jest w lokalnych zarządach. W każdej kopalni dyrektor fabryki i arystokracja robotnicza jak dozorcy robót, maszyniści i elektrotechnicy są przeważnie Niemcami. Ci ostatni tworzą łącznik między rządem a robotnikami, będącymi w 88 proc. Polakami. Na roli poza miastami język ludności jest wyłącznie polski. Po stronie polskiej język niemiecki nie rozwija się, zaś polski już nie zakazany wykazuje żywotność.

Pociąg pospieszny zabił 6 koni.

Niezwykły ten wypadek wydarzył się w nocy z ub. środy na czwartek na linji kolejowej Poznań—Gniezno w oddaleniu 200 m. przed stacją fałkowską. Gdy pociąg pośpieszny, przybywający według rozkładu jazdy o godz. 1-szej w nocy do Gniezna, dobiegał stacji w Fałkowie, wyrwało się 6 koni (3 letnich źrebiąt) z zagrody p. Kubickiego i rzuciło się na tor kolejowy wprost na nadjeżdżający w pełnym biegu pociąg. Uderzenie lokomotywy uśmierciło na miejscu wszystkie konie, zmiatając je poprostu z szyn. Kierownik pociągu nawet nie zauważył tego wypadku. Dopiero na stacji gnieźnieńskiej, która została zaalarmowana przez stację fałkowską, zauważono, że bufory lokomotywy są pokrwawione.

Obniżyć wkładki ubezpieczeniowe od ognia!

Rząd zrobił już początek.

Jak donoszą z Warszawy, od stycznia 1927 r. mają być obniżone wkładki ubezpieczeniowe od ognia, a to na skutek interwencji ministerstwa skarbu, które na podstawie przeprowadzonych badań stwierdziło możność obniżenia wielu wydatków, ponoszonych przez Polską Dyrekcję Wzajemnych Ubezpieczeń.

Przy tej sposobności nasuwa się uwaga, że także w prywatnych towarzystwach wkładki na ubezpieczenia mogłyby i powinnyby ulec znacznemu obniżeniu bez straty dla ubezpieczonych. Trzeba tylko panom dyrektorom obciąć ich królewskie płace, tantjemy i apanaże.

Chcą skasować jarmarki kramne.

Na zebraniu burmistrzów wielkopolskich, które odbyło się w tych dniach w Poznaniu omaw. sprawę jarmarków kramnych. Szereg miast zamierza skasować je, gdyż są szkodliwe nie tylko dla miejscowego przemysłu i kupiectwa ale i dla kupujących. Sprowadza się bowiem towar mniej wartościowy, a zjeżdżają się przytem do miast osobniki niepożądane. Skasowanie jarmarków nastąpi o ile na to wyrażą zgodę zarządy wszystkich miast.

Bezrobocie w Gdańsku.

Bezrobocie w Gdańsku wzrasta. W ciągu listopada liczba bezrobotnych podniosła się z 12 940 do 13 801 osób.

Sądy pracy. W niedługim czasie powstaną w Łodzi sądy pracy. Sądy te będą składały się z sędziego koronnego, delegata pracodawców i pracowników. Sądy te będą rozpatrywały zatargi między pracą a kapitałem.

Skasowanie jesiennych egzaminów prawniczych. Z Warszawy donoszą: Wielkie poruszenie wywołało wśród młodzieży uniwersyteckiej zawiadomienie ministerstwa oświaty, kasującego termin egzaminu jesiennego rocznego na wydziale prawa.

Na przyszłość wszystkie te egzaminy będą się odbywały od 1. czerwca, a w jesieni jedynie egzamina poprawcze.

Pierwsze równouprawnione gimnazjum żydowskie. „Nowy Dziennik“ podaje, że założone w Łodzi przez Tow. żydowskich szkół średnich gimnazjum męskie otrzymało pełne prawa szkół państwowych (kategorja A) po zatwierdzeniu 10-godzinnego programu judaistycznego. Z pośród żydowskich szkół narodowych w Polsce, wspomniane gimnazjum łódzkie pierwsze zostało w całej pełni równouprawnione z szkołami państwowemi.

Nowe aresztowania szpiegów w mundurach.

Donosiliśmy o aresztowaniu w Warszawie kpt. Mikuły w związku ze zdemaskowaną aferą szpiegowską. Obecnie wina kapitana M. została już udowodniona.

Poza kapitanem Mikułą aresztowano trzech jego wspólników m. in. plutonowego Urbańskiego. Mają nastąpić dalsze aresztowania.

Wiceminister Girza posłem czeskim w Warszawie?

Praga, 16. 12. (AW). Dziennik „Bohemja“ donosi, że zastępcą ministra spraw zagranicznych Benesza dr. Girza został mianowany posłem czechosłowackim w Warszawie. Na miejsce d-ra Girzy miałby był powołany do czechosłowackiego M. S. Z. dotychczasowy poseł w Kopenhadze Boczinow.

Kurtuazja włoska z okazji mianowania nowego posła polskiego.

„Lavoro d'Italia“ zamieszcza obszerny artykuł pod tytułem: Włochy, Polska i pokój. Stwierdzając konieczność jaknajwiększego zbliżenia obu krajów, dziennik podkreśla specjalne znaczenie, jakie będzie miało dla rozwoju dobrych stosunków pomiędzy niemi mianowanie Romana Knolla na stanowisko posła polskiego przy Kwirynale.

Perypetje prasy warszawskiej za rządów W. Ks. Konstantego.

Janusowe oblicze Nowosilcowa.

(Z cyklu „Zamach na wolność druku“).

III.

Na rozporządzeniu i oburzeniu byłaby może skończyła się cała afera, gdyby nie to, że w kilka dni po rozporządzeniu Wojdy **„Gazeta Codzienna“** z dnia 13 maja umieściła artykuł p.t. „O nadużyciach policji w państwie konstytucyjnem“. Autor dowodził, że do policji należy jedynie władza nad spokojem publicznym. Jeżeli przekroczy ten zakres, przestanie działać konstytucyjnie, a będzie działać arbitralnie. Autor sprytnie (z głupia frant) zapytywał: „Gdyby w jakim kraju zwierzchność policyjna wydała obwieszczenie, iż kto na widowisku publicznem świstać, sykać, lub wzgardę osobom widowisko dającym okazywać będzie, wyprowadzonym, pod areszt wziętym i policyjnie skaranym zostanie, — pytam się: byłobyż to konstytucyjnie czy arbitralnie? Kupujący dzieło ma niezaprzeczone prawo wyrazić o niem publicznie swe zdanie. — Pochwalić je lub zganić. Osoba, wystawiająca się na widok publiczny, temsamem poddaje się sądowi powszechności. Ganiąc autora lub sykając na aktora, nie poniża się jego osoby. Gdyby ktoś nieprzyzwoicie się znajdował, to można go wyprowadzić, ale nie aresztować i nie wymierzać mu kary. W pierwszym wypadku (wyprowadzenie) policja spełniłaby swój obowiązek, w drugim (areszt i kara) nadużyłaby swej władzy, targając się na wolność osobistą. A czy można temu zapobiec, aby cała publiczność nie wykazała swego niezadowolenia? W naturze człowieka wreszcie leży, że się nie może powstrzymać od okazania zadowolenia, lub nieukontentowania.“

Artykuł ten, który podaję w streszczeniu, był, jak zaznacza Niemcewicz, „tak chciwie czytany, że w dniu jednym dwie edycje gazety tej wyszły“... Przyczem Niemcewicz wyraża zdziwienie, „że dotąd Kicińskiego nie prześladowano za to“.

„Gazeta Codzienna“ nie poprzestała na tym artykule, gdyż w nrze 185 z dnia 15 maja umieściła głos (odezwę) w tejże sprawie Franciszka Skomorowskiego p. t. „Do wydawców Gazety Codziennej“ [1]). Skomorowski dziękował im w imię publiczności za „piękny artykuł“. Ale (zwracał się do wydawców Gazety) skończcie coście tak pięknie zaczęli. „Jeszcze haniebne karty (obwieszczenia) wiszą niezdarte po miejscach publicznych, ostrzegając przechodzących, że wzgardę aktorom okazaną opłacą własną wolnością“. Należy domagać się ich odwołania. „Czyż policja ma robić dodatki do kodeksu karnego? Odkąd to władza prawodawcza i sądownicza jest udziałem władzy wykonawczej?“ Nagana złej gry, to nie wzgarda dla osoby. Policja musi cofnąć wyrok, przez siebie wydany. A jeżeli wola rządu to postanowienie nakazała, w imieniu konstytucji, wołamy do niego, aby nam sprawiedliwości nie odmówił“.

Do odezwy Skomorowskiego redakcja dała dopisek:

„Dopełnić chlubnego wezwania — pisała — umieszczając tę odezwę, staje się dla nas najmilszą i najświętszą powinnością“. Spełniliśmy tylko obowiązek... Każdy prawy Polak, przywiązany do konstytucji krajowej, miałoby przemówił, gdy ta konstytucja, tarcza swobód naszych, zgwałconą zostaje... Najłaskawszy monarcha dając nam ustawę liberalną, zapewnił w niej wolność druku w przekonaniu, że za jej pomocą dowie się o życzeniach i woli narodu. Powinniśmy stać się godnymi tak wielkiego zaufania“.

Jak to widzimy z następnej odezwy Skomorowskiego, umieszczonej w 3 dni potem (18 maja), pierwsza odezwa jego wywołała jakieś objawy buntownicze. A może nastąpiły one bez jej wpływu, może powstały odruchowo, skutkiem panującego oburzenia. Jakie były te objawy — nie wiemy. Prawdopodobnie zdzierano plakaty z obwieszczeniem policji, lub opatrywano je dopiskami. Dość, że Skomorowski czuł się w obowiązku wystąpić z ostrzeżeniem: „Z żalem — pisał — dowiaduje się część publiczności warszawskiej dobrze myśląca, iż niektórzy z mieszkańców mniej pomni na uszanowanie należne postanowieniom prawej władzy, uchybiają go różnemi sposobami“. Ostro występując przeciw tym wybrykom, spodziewał się Skomorowski, że rząd rychło zaspokoi żądanie publiczne, na co „oczekiwać należy nie z burzliwością duchów niespokojnych... lecz z cierpliwością ufnych w rządzie swym obywateli“.

Gdyby trzymać się ściśle chronologji Niemcewicza, to Skomorowski tę drugą odezwę napisał po audjencji Kicińskiego, Morawskiego i Skomorowskiego u Wielkiego Księcia, który kazał im 17 maja stanąć przed sobą w Belwederze. Skóra na nich drżała, bo wiadomo, jak takie audjencje się odbywały. Jeżeli W. Książę raczył się na kogoś rozgniewać i wyrazić mu swe niezadowolenie, nie przebierał wówczas w wyrazach, rzucał się, znęcał, gromił, groził, obrażał. Na szczęście W. Książę był tego dnia w niezłym humorze, bo „z najzimniejszą krwią“ — jak się wyraża Niemcewicz — przedłożył wezwanym, że źle postąpili, pisząc tak ostro przeciw rządowi. Rzucił nawet słowa: „Cesarz dał wam konstytucję, ale ją też i odebrać może“. Zaraz jednak potem z największem zapewne zdziwieniem strofowanych, zaczął chwalić ich szlachetne uczucia, prosił każdego, aby był jego przyjacielem i uściskał ich ręce. Kiedy wieść o przebiegu audjencji doszła do namiestnika Zajączka, zdziwiony i przerażony zawołał: „Mój Boże, kogo tu oszukują?“ Mówił, że był u W. Księcia, przed dwoma godzinami, nim się z tą młodzieżą widział“ i W. Książę zupełnie co innego mówił. Zresztą — tłumaczył się Zajączek: — „Co tylko robię w tej sprawie, to robię z porady Nowosilcowa“. A ten Nowosilcow — jak mówi Niemcewicz — grał podwójną rolę: pocichu śmiał się z Zajączka i pocichu go podniecał“.

Kazimierz Bartoszewicz.

---

[1]) Skomorowski był uczniem liceum Krzemienieckiego, redagował poważne czasopisma: „Ćwiczenia naukowe“ (3 tomy 1818) i „Pamiętnik Naukowy“ (3 tomy r. 1819). Potem jeszcze wydał „Astronomję popularną“ (1821). Ultralojalny Koźmian mówi, że był znany „z mniej oględnych wyobrażeń“.

Baczność rzemieślnicy rolni powiatów żnińskiego i szubińskiego.

Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 19-go b. m. w południe o godzinie 12.30 w lokalu p. Rucińskiego **w Żninie**, ul. Dworcowa 20. Na porządku obrad **sprawy kontraktu rolnego**, o których referować będą delegaci, biorący udział w pertraktacjach, jak i sprawy organizacyjne.

O liczny udział w zebraniu uprasza

Zarząd Obwodowy
Oddział Żnin — Szubin.

Z Mroczy.

Z uroczystości parafji. W ub. niedzielę odbyło się w naszem mieście uroczyste wprowadzenie naszego czcigodnego ks. prob. Rochowiaka, na którą to uroczystość przybył del. starostwa p. dr. Nowakowski. Czterech kapłanów z ks. prob. Gepertem z Nakła na czele, prowadziło nowego proboszcza do kościoła. Tłum wiernych okalał uroczysty orszak. Ks. Gepert w krótkiem przemówieniu zaznaczył doniosłość tej chwili dla parafjan i ich duszpasterza, któremu oni powinni ufać. Powinni jemu w jego intensywnej i trudnej pracy, którą ma przed sobą, z całem poświęceniem w swej możności dopomóc.

Z życia Sokoła. Na pierwsze ćwiczenia Sokoła przybyło blisko 40 druhów, którzy z wielkim zapałem i werwą młodzieńczą zabrali się do ćwiczeń, aby móc w niedalekiej przyszłości pokazać, że umią dogonić zmarnowany czas w bezczynności. Popisy odbędą się w karnawale, na który to czas przygotowuje się też sztukę teatralną.

Z Wągrówca.

Zlikwidowano szajkę złodziejską. Dzielnej naszej policji udało się zlikwidować bandę złodziejską złożoną z 5 osób. Złodzieje ci kradli najróżniejsze rzeczy, jak: rowery, narzędzia rolnicze itd. Odebrano im 8 rowerów, 3 brony, 1 pług, 3 dubeltówki i 1 browning. Do owej bandy należeli: Piechocki Andrzej z Rudnicza, Jędrzejczak Józef z Nowego Brzeźna i Michalak Stanisław z Nowego, których przyaresztowano.

Zasądzony za defraudację. Były komornik sądowy, Józef Milibrandt z Wągrówca, został sądzony za defraudację w urzędzie, na 7 miesięcy więzienia.

Pożary. Onegdaj wieczorem została zaalarmowana straż ogniowa do pożaru, który wybuchł u Kergerów przy ul. Klasztornej. Dzięki energji topornika Duszyńskiego, który dotarł do miejsca palącego, wkrótce ogień zlikwidowano. Ciekawem było wyjęcie przez niego torfu palącego, który był umieszczony pomiędzy towarami.

Około godz. 3 zaalarmowano straż powtórnie. Zapaliła się belka od prądu elektrycznego (przez krótkie spięcie) w domu p. Biedrzyńskiego przy ul. Szerokiej i narożnik Gnieźnieńskiej. I tutaj wnet ogień stłumiono.

Misja. W sobotę, dnia 11 bm. rozpoczęła się Misja w kościele poklasztornym. Nauki głoszą dwaj księża Jezuici O. Prowincjał Sopuch i O. Urban. Na zakończenie przybywa ks. Prymas w sobotę, dnia 18 bm. i udzielać będzie Sakramentu bierzmowania, tak w sobotę jako i w niedzielę.

Wielka kradzież. W tych dniach niewyśledzeni dotąd złodzieje włamali się do mieszkania p. Furmanowicza, przy ul. Janowieckiej 71 i skradli całą wyprawę dla córki, która ma zamąż wyjść. Oprócz tego i bieliznę, rzeczy, materje, jedwabie, złoty zegarek i biżuterję, wszystko wartości około 6.000 zł.

Inowrocław.

Zbieranie składek. Magistrat ogłosił dnia 13 bm., że w miejsce powinszowań noworocznych upoważnił dwóch posłańców do zbierania składek na cele dobroczynne. Oprócz tego jest lista wyłożona w Głównej Kasie Miejskiej do dnia 29 bm.

Za kradzież kur na szkodę posła Lisieckiego aresztowała policja dnia 13 bm. niej. Florjana Ziętarę oraz dnia 14 bm. niej A. M., za kradzież cebuli na szkodę p. Maszudzińskiego.

Sąd pokoju skazał Józefa i Sylwestra Michalaków oraz Piotra Jaworskiego ze Słońska, za zakłócenie spokoju publicznego i wkroczenie ustawy antyalkoholowej, każdego na 5 zł. grzywny. Marka Okęskiego z Jarek, za kradzież drzewa z lasów państwowych na 20 zł grzywny wzgl. na 4 dni aresztu. Konrada i Ludwika Mikulskiego, oraz Walentego Drzewieckiego, wszystkich z Janikowa, za kradzież każdego na 5 zł. grzywny wzgl. 1 dzień aresztu.

Izba karna przy sądzie powiatowym, skazała Hermanna Hintza za kradzież artykułów spożywczych na szkodę Braunowej i Kuntzowej z Osieczna na 4 miesiące więzienia, a Heisową Jadwigę za paserstwo tymi rzeczami na 1 miesiąc więzienia.

Zebranie cechu murarskiego odbyło się onegdaj w Parku Miejskim. Przewodniczył prezes p. Langer, a protokół z ostatniego miesięcznego zebrania przeczytał p. Zbitowski. Referat o Staszycu wygłosił p. Smyk. Po uiszczeniu składek zaległych przez członków, przystąpiono do wolnych głosów i bardzo długo dyskutowano nad tem, że w Inowrocławiu wielu murarzy pracuje bez dyplomów. W wolnych głosach poruszano sprawę kasy pośmiertnej.

Krwawa bijatyka. Dnia 12 bm w nocy powstała w hotelu Weissa pomiędzy goszczącymi się tam młodzieńcami t. j. żołnierem i malarzem sprzeczka, która zakończyła się krwawą bijatyką. W trakcie sprzeczki politycznej, malarz schwycił za popielniczkę i uderzył nią przeciwnika tak mocno, że roztrzaskał mu głowę. Za uciekającym napastnikiem wypadł na ulicę kelner i tutaj malarza zaczął okładać niemiłosiernie. Zbroczonego krwią wprowadzono do hotelu i tam go obmyto. Policja zajęła się brutalnemi młodzieńcami i pociągnęła ich do sądowej odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Spłoszyły się konie dnia 14 bm. o 9-ej wieczorem, biegnąc przez główną ulicę miasta (Królowej Jadwigi). Konie należą do rzeźnika p. Zielińskiego przy ulicy Pakoskiej.

O Spółdzielnię handlarzy bydłem.

Na zebraniu, zwołanem celem założenia związku, względnie spółdzielni na dzień 11 bm. w Inowrocławiu, w sali p. Radomskiego, stawiło się liczne grono zainteresowanych. Do prezydjum i komisji organizacyjnej wybrano jednogłośnie pp. Franciszka Brzuszkiewicza, Stanisława Wietrzykowskiego, Antoniego Michalskiego, Józefa Thurnhofera, T. Huberta i Kazimierza Piotrowskiego. Jako sekretarza wybrano p. Tadeusza Karasińskiego z Bydgoszczy.

P. F. Sarnowski, zwołujący zebranie, w swym referacie stwierdził, że koszta handlowe w handlu bydłem, są stanowczo za wysokie, wynoszą obecnie 12 i pół proc., gdy przed wojną wynosiły 2 proc.

Co do spraw podatkowych wywiązała się obszerna dyskusja, w której przewodniczący zebrania p. Fr. Brzuszkiewicz gorąco apelował do zebranych, aby przystąpili do tej organizacji jak najprędzej.

Powzięto zatem jednogłośnie następującą rezolucję:

„Celem oficjalnego założenia Stowarzyszenia względnie spółdzielni handlarzy bydła, wzywa się wszystkich kolegów z Inowrocławia i sąsiednich powiatów, do gremjalnego stawienia się **na niedzielę, dnia 19 grudnia, o godz. 2-ej po poł. do Inowrocławia, ul. Poznańska, w lokalu p. J. Radomskiego.** Omawiane będą bardzo ważne sprawy handlowe, podatkowe i inne.

Koledzy! Dłużej spać nam nie wolno — jeden dla wszystkich i wszyscy dla jednego. **Zawód nasz wymaga organizowania się.**

Fr. Brzuszkiewicz,
przewodniczący zebrania.

Akcja monarchistyczna. Zjawił się ostatnio u nas agitator monarchistów i założył tu koło monarchistów, do którego wstąpiło 20 członków. W skład zarządu weszli pp. Wieczór z Klonowa — prezes, Wiese z Suchej — zastępca, Jędryczka z Lubiewa — sekretarz, Kątny z Lubiewa — skarbnik.

Osobiste. Rodak nasz Leon Behrendt zdobył w Ameryce tytuł doktora filozofji. Jest on synem zmarłego organisty śp. Behrendta.

Z odpustu. Doroczny odpust św. Mikołaja odbył się dn. 12 bm. ze szczególną uroczystością.

TCZEW. (Żyd zgrał się w „oczko“). Do pociągu Warszawa—Gdańsk wsiadło w Laskowicach 4 osobników którzy niby nieznajomi rozpoczęli grę w karty t. zw. oczko. Prócz nich znajdował się w wagonie pewien młody żydek warszawski. „Oczko“ rozpoczęło się małemi stawkami 20 groszy. Znęcony i wciągnięty do gry żydek zapragnął ograć „oszustów“. Rozpoczęły się stawki 5, 10, 20, 50 a w końcu 100 zł. Żydek ku swemu zmartwieniu przegrał „tylko“ 440 zł i 100 guldenów gdańskich.

Świecie.

Nowomianowany dziekan. Nasz czcigodny ks. proboszcz Paweł Konitzer który w tym roku obchodził jubileusz swej kapłańskiej pracy wyniesiony został do godności dziekana. W parafii naszej pełnił ks. dziekan Konitzer od lat 16-tu obowiązki proboszcza a ponieważ zyskał sobie ogólną miłość parafjan i cześć gdy zawsze śmiało i niedwuznacznie był narówni sługą Krzyża jak i obrońcą sztandaru Orła Białego w czasach niewoli więc z radością prawdziwą przyjęli parafjanie wiadomość o zaszczyceniu naszego duszpasterza godnością dziekańską.

Zaprzysiężenie wojska. Poraz pierwszy odbyło się u nas zaprzysiężenie żołnierzy publicznie na rynku. W obecności przedstawicieli władz i licznie zebranego obywatelstwa przed banderą zawieszoną na wysokim maszcie ustawionym na rynku składali przysięgę żołnierze naszej Marynarki Wojennej w licznym i wspaniale się prezentującym orszaku. Uroczystość wywołała bardzo podniosłe wrażenie.

Przedstawienie dla dzieci udatnie wykonane dzięki staraniom nauczycielstwa szkół powszechnych, odbyło się w Domu Polskim w dniu 11 i 12 bm. Zawitał sam św. Mikołaj, by rozdać podarki między dziatwę. Dochód przeznaczyli organizatorzy na biednych, którymi opiekuje się Konferencja św. Wincentego a Paulo.

Z uznaniem wielkiem wyrazić się trzeba, o ciężkiej pracy ofiarnej naszego nauczycielstwa. W pierwszym dniu przedstawienia zdarzyły się w sali wypadki zakłócenia spokoju przez niektórych urwisów, że trzeba było ich usuwać ze sali aż przez policję. Ileż to ciężkiej pracy nad taką młodzieżą potrzeba!

Z Koła Ligi Morskiej i Rzecznej. Doroczne walne zebranie członków tut. Koła L. M. i R. ogłoszone zostało w tych dniach lecz niestety z powodu niezmiernie małej frekwencji członków nie doszło do skutku.

Pokazuje się, że od czasu odejścia ze Świecia p. komandora Marynarki Woj. Korytowskiego brak tu kogoś ktoby rzeczywiście oddany był duszą sprawie naszej żeglugi. Czyżby naprawdę tak źle było? Wszak w latach poprzednich tut. Koło L. M. i R. wykazało dużą żywotność.

Następne zebranie walne ogłoszono na dzień 29. bm i ma dojść do skutku bez względu na ilość obecnych.

Najazdy cudotwórców. Niewiadomo co skłania wszelkiego rodzaju wydrwigroszów do złego o nas mniemania: bo chyba trzeba kogoś posądzać o niską kulturę aby raczyć go ustawicznie wszelakiem kuglarstwem czarnoksięstwem itp. Jeszcze nie oczyściły się mury miasta od krzyczących reklam „Bosko“ już zalepiają je obficie pstrą reklamą „Ben-Ali“, a te jeszcze świeżemi barwami krzyczą i skaczą do oczu, już jakiś „teatr indyjski“.

ZMARLI:

Ś. p. **Ludwik Dembski**, kupiec w Bydgoszczy, lat 46.

Śp. **Bolesław Górecki**, członek Rady Nadzorczej Banku Udziałowego w Łodzi.

Śp. **Marja Matysiakowa**, właścicielka Hotelu Warszawskiego w Kościanie.

Śp. **Juljanna z Ossowskich Landowska** w Chojnicach.

Śp. **Bolesław Maskuliński**, urzędnik cukrowni w Gnieźnie.

Śp. **Franciszek Bednarek**, pielęgniarz w zakładzie psychjatrycznym Dziekanka pod Gnieznem.

Śp. **Wojciech Kucharski** w Gnieźnie.

Śp. **Stanisław Müller, student Politechniki** Gdańskiej zmarł w Starogardzie.

Śp. **Franciszka Senftleben z domu Drygasówna** w Lesznie.

Wprowadzenie nowej Rady Miejskiej w Brodnicy.

W poniedziałek dnia 13 bm. odbyło się w sali radzieckiej Ratusza pierwsze posiedzenie (konstytucyjne) nowo wybranej Rady Miejskiej. Nastrój poważny. Stawili się wszyscy radni z wyjątkiem p. nacz. poczty Kornowskiego, który swą nieobecność usprawiedliwił. Burmistrz wygłosił wstępne przemówienie, w którem dał pogląd na stan i wyniki dotychczasowej gospodarki miejskiej i wskazał na zadania, jakie czekają nową Radę.

Jest to już trzecia Rada Miejska za czasów polskich, którą w urząd wprowadza.

Jako jeden z najważniejszych wyników gospodarki miejskiej wymienia p. burmistrz spłacenie wszystkich długów, które miasto niegdyś zaciągnęło w bankach niemieckich, a był to bardzo poważny ciężar, gdyż za te pieniądze założono wodociągi, kanalizację, rzeźnię itd. Dług ten został spłacony za stosunkowo minimalną sumę w markach polskich podczas dewaluacji. Miasto jest w tem szczęśliwem położeniu, że odnośne hipoteki i skrypty dłużne ma już w ręku. Wskazując na zadania, jakie czekają nową Radę, nadmienił burmistrz, że sprawa parku miejskiego już dojrzała, gdyż Ministerstwo wyraziło swą zgodę na oddanie parkanu na bardzo korzystnych warunkach i jeszcze tej zimy rozpoczną się prace przygotowawcze. Niebawem będzie Radzie przedłożony plan rozbudowy miasta, który jest w opracowaniu, a którego żąda Ministerstwo Rob. Publ. Także kwestja włączenia administracyjnego przyległych terenów a mianowicie zniesienia obszaru dworskiego Brodnica-Zamek i włączenia administracyjnego do miasta będzie przedmiotem obrad przyszłych posiedzeń Rady.

Po przemówieniu odebrał p. burmistrz zobowiązanie wiernego spełniania obowiązków od wszystkich radnych przez podanie ręki, poczem oddał przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem radnego p. Kwiatkowskiego celem przeprowadzenia wyboru przewodniczącego. Zgłoszono 2 kandydatury na przewodniczącego: pp. aptekarza Stankowskiego i dyr. banku Bizana. Pan Bizan proponuje, aby żadnego z tych kandydatów nie wybrano, lecz aby wybrano kandydata, jednakże żadnego nie wymienił. Podczas 5-ciu minutowej przerwy opuszcza p. B. z 3 radnymi salę i udaje się na naradę. Po przerwie oświadcza p. B., że wobec sentymentu, jaki panuje w Radzie, swą kandydaturę cofa. Mimo to przystąpiono do głosowania kartkami. Na 17-tu głosujących oddano 13 głosów za p. Stankowskim i 4 białe kartki. Pan Stankowski obejmuje przewodnictwo zaznaczając, że czyni to wprawdzie niechętnie, jednakże wobec zaufania znacznej większości Rady obowiązek ten przyjmuje. Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Kwiatkowskiego, sekretarzem p. Bachorskiego, a jego zastępcą p. Psutego.

MĄTWY. Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków! W niedzielę dnia 2-go stycznia 1927 roku o godzinie 3-ej po poł. odbędzie się walne zebranie w lokalu druha Kuźniackiego. Z powodu przybycia delegata z okręgu uprasza się wszystkich członków o punktualne stawienie się. Zarząd.

ŚREM. (Mord). W Gaju zabito stróża, pilnującego pszenicy ładowanej na wagon. Zwłoki stróża zawleczono nad Wartę i odarto z odzieży. Władze policyjne są już na tropie zbrodniarzy.

LESZNO. (O sprzeniewierzenie). W środę, dn. 15 bm. rozpoczęła się rozprawa przed Izbą karną w Lesznie przeciw administratorowi p. Gółkowskiemu i jego żonie o sprzeniewierzenia w majątkach Racot pod Kościanem, które jak wiadomo stoją do dyspozycji każdorazowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Rozprawa potrwa dwa dni.

Z Poznania.

Zwycięstwo młodzieży narodowej. Walne zebranie Bratniej Pomocy na uniwersytecie poznańskim zakończyło się zwycięstwem listy, wysuniętej przez Poznańskie Koło Międzykorporacyjne, Młodzież Wszechpolską, Akademickie Koło Pomorskie i trzy najpoważniejsze koła naukowe Wszechnicy, a mianowicie Koło Prawników i Ekonomistów, Koło Medyków i Koło Rolników.

Większością 357 głosów przeszła w całości wysunięta przez wymienione już na początku organizacje akademickie lista narodowa z p. Teodorem Gęskim na czele. Lista Młodzieży Monarchistycznej i „Odrodzenia“, za którą głosowała solidarnie cała lewica, uzyskała zaledwie 236 głosów. W liczbie tej nie było więcej niż 40—50 głosów „Odrodzenia“ i Młodzieży Monarchistycznej — resztę stanowili zwolennicy lewicowcy „Bloku Demokratycznego“.

Zjazd pracowników gastronomicznych. Dnia 21 bm. odbędzie się tu zjazd pracowników gastronomicznych z całej Polski. Na zjeździe mają zapaść uchwały dotyczące wewnętrznych spraw związku.

Z POMORZA.

CHOJNICE. (Egzaminy kwalifikacyjne nauczycieli). Podczas odbywających się egzaminów kwalifikacyjnych nauczycieli inspektoratu szkolnego egzamin zdali pp.: Marja Wilczewska, Adela Rosemanówna, Marja Markowska z Chojnic, Leonard Brzeziński — Brda, January Tobolski — Zapędowo, Stanisław Balewski — Pawłowo, Tomasz Mazur — Czersk, Konstanty Wilma — Deręgowice, Rudolf Narloch — Ogorzeliny. Po ukończeniu czynności egzaminacyjnych zwizytował p. wiz. Makowski miejscową szkołę wydziałową.

JEŻEWO. Kółko Rolnicze w Jeżewie wytknęło sobie za cel piękne i pożyteczne dzieło spółdzielnej pracy, bo organizację mleczarni spółdzielczej na Jeżewo i okolicę. Na zebraniu informacyjnem referat o spółdzielniach mleczarskich wygłosił dyrektor Związku Rew. Spółdz. Rol. p. Świniarski z Torunia. Referent przedstawił dokładne obliczenie kosztów budowy i urządzenia na około 45.000 złotych. W ożywionej dyskusji zabrał głos p. Jagła, dyrektor szkoły rolniczej ze Świecia. Na członków mleczarni zapisało się zaraz 23 rolników. Uchwalono urządzić agitacyjne zebrania w przyległych gminach, celem zebrania jaknajwiększej ilości udziałów.

LUBIEWO, pow. świecki. (O spółdzielnię rolniczo-handlową). Ub. niedzieli odbyło się w lokalu p. Klóski posiedzenie zainteresowanych, celem założenia spółdzielni rolniczo-handlowej. Przewodniczył p. Wojciech Wiese. O celach spółdzielni rolniczo-handlowej mówił Czulkowski ze Świecia. W dyskusji przemawiali pp. Karwasz z Lipienicy, Gulgowski, Wieczór z Klonowa i Buczkowski z Gdańska. Do spółdzielni zgłosiło akces 30 obywateli. Siedzibą rolnika ma być Bruchniewo — stacja kolejowa. Jest to najdogodniejszy punkt dla zainteresowanych. Chwilowo zamierza się otworzyć „Rolnika“ w Lubiewie w lokalu kupca Andrzejewskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Wskrzeszenie Łazarza.
Jutro w sobotę Gracjana.
Wschód słońca o godzinie 8.8.
Zachód słońca o godzinie 3.44.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 13 bm. do poniedziału 20. bm. dyżurują następujące apteki:
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa
Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 3 d. 6

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek i jutro w sobotę wyjątkowo świetne i dla melomanów interesujące przedstawienie przepięknej operetki P Lincke **„Gri-Gri"** w bardzo bogatej i strojnej oprawie dekoracyjnej St. Węgrzyna. W roli tytułowej wystąpi zaszczytnie znana i ceniona artystka p. M. Saryusz-Wilkoszewska popisową partję tenorową Gastona Deligny śpiewać będzie nowo zaangażowany obdarzony pięknym głosem artysta opery poznańskiej p. Bolesław Remin, arcyzabawną postać króla Magefka z kapitalnym humorem odtworzy M Zoner, piękną i uroczą Ivorą będzie p. Żabczyńska, pełnym temperamentem Pantoufle p. Klimaszewski, groteskowym aferzystą teatralnym p Strzelecki zaś niezawodna ulubienica publiczności p Morozowiczowa ukaże się w roli Pani Brocard a p. J. Piekarczykówna będzie jej córką. W melodyjnej i dowcipnej tej operetce duży udział przyjmuje balet a mianowicie w akcie I taniec orjentalny (Popielewska i Fabian) w akcie III taniec angielek (p Żabczyńska i corps de ballet, wreszcie efektowny i oryginalny „Cowboy" wykona z wrodzoną finerją i wdziękiem E. Popielewska i baletmistrz Fabian. Akt I dzieje się w konsulacie francuskim w Sudanie, akt II w Paryżu wreszcie akt III za kulisami teatru „Apolo" Pomysłowe ewolucje niezmiernie ożywiają arcyzabawny ten utwór któremu wróżyć można długotrwałe powodzenie Orkiestą zwiększoną do 26 os b dyryguje kapelm Dawidowicz, który przygotował część muzyczną. Nadto udział biorą wzmocnione chóry i liczny poczet statystów. „Gri-Gri" wyposażono w nowe kostjumy oryginalne rekwizyty i wogóle nie zaniedbano niczego coby mogło wyjść na jej pożytek

— **„Tomcio Paluch"**, przepiękna baśń fantastyczna H. Zbierzchowskiego będzie odegraną dla naszych milusińskich po cenach najniższych w nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. o godz 4 po południu.

— **Teraz jest najlepsza sposobność** do zapewnienia sobie na przyszły kwartał lub miesiąc styczeń „Dziennika Bydgoskiego." Od 15—25 grudnia przyjmują listowi przedpłatę na gazety. Można to później także załatwić, ale traci się pewność otrzymania „Dziennika" w jednej ciągłości i bez przerwy. Niech więc nikt nie zaniedbuje tego obowiązku lecz spieszy zaraz z zapisaniem sobie „Dziennika Bydgoskiego", gdyż **przyszły kwartał będzie bardzo obfity w wypadki polityczne i społeczne.** Każdemu byłoby bardzo przykro w przyszłym kwartale, gdyby, nie mając własnej gazety, musiał się dowiadywać o tych nowościach — często nawet bardzo niedokładnie — od swych sąsiadów lub znajomych. A zatem zapisujcie sobie „Dziennik Bydgoski" zaraz, jeszcze przed Świętami.

Z Czytelni dla Kobiet.

W poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 7.30 odbędzie się w Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy, ul Krasińskiego 14 I ptr. zebranie miesięczne połączone z „Herbatką Gwiazdkową". Ze względu na to, że będzie to ostatnie zebranie w roku bieżącym, prosi się o jaknajliczniejszy udział wszystkich członkiń.

Równocześnie podaje się do wiadomości iż Zarząd łącząc przyjemne z pożytecznem postanowił obdarzyć w okresie przedświątecznym niewidome kobiety ze Schroniska Panie, które pragną tym najbiedniejszym z biednych sprawić choćby małą przyjemność gwiazdkową zechcą łaskawie przynieść na zebranie jakikolwiek dar najskromniejszy (słodycze lub przedmiot praktyczny jak rękawiczki, szalik itp) Podarki z ramienia Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy zostaną wręczone Zakładow dla Cywilnych Niewidomych przy ul. Kołłątaja.

— **Występ znakomitego pianisty prof. Wł. Burkatha,** zapowiedziany w najbliższą niedzielę dnia 19 bm. w „Wieczorze Kolend Polskich" da poznać Bydgoszczy nową, u nas jeszcze nieznaną gwiazdę wśród plejady najpierwszych pianistów polskich. Dotychczasowe występy tego artysty na estradach stolicy i innych większych miast polskich budziły zrozumiały entuzjazm. Towarzystwu Muzycznemu z niemałą trudnością udało się artystę pozyskać dla niedzielnego koncertu. Prof Burkath jest jednocześnie zasłużonym kompozytorem; jego za szeregiem znanych utworów fortepjanowych, wspaniałe jego transkrypcje tematów kolendowych w układzie koncertowym, cieszą się kolosalnem powodzeniem. Te właśnie perły niezmiernie utalentowanego kompozytora będą punktem kulminacyjnym programu. Pozatem wystąpią pp Halina Urbanyi'ówna (śpiew), inż. Regamey (akompanjament) i chór Towarzystwa Muzycznego pod batutą dyr. Kabacińskiego.

Fortepjan koncertowy Blüthnera z firmy B Sommerfelda. Sprzedaż biletów w księgarni Idzikowskiego Gdańska 16 17

— **Reduta sylwestrowa artystów Teatru Miejskiego.** Filja Z. A. S. P. Bydgoszcz urządza w dzień Sylwestra redutę w salach teatru miejskiego, urozmaicona niespodziankami i różnemi atrakcjami artystycznemi Przygotowania nad tym wieczorem, wysoce atrakcyjnym — w pełnym toku.

— **Z Muzeum Miejskiego.** Dział numizmatyczny Muzeum został ostatnio zasilony darem p. Hugona Kozłowskiego (31 monet z XV wieku w tem monety krzyżackie, szelągi toruńskie i gdańskie). Również pani Dr. Zofja Potocka ofiarowała kilkadziesiąt banknotów z czasów wielkiej wojny. Za dary te dyrekcja Muzeum składa ofiarodawcom serdeczną podziękę.

— **Konferencja informacyjna** w sprawie sprawowania się uczenic i ich postępów odbędzie się w żeńskiem Seminarjum nauczycielskiem w niedzielę dnia 19-go bm. od godziny 11—12 przed poł Na konferencję zaprasza dyrekcja rodziców i opiekunów uczenic.

— **Jasełka i loterja fantowa na rzecz Domu św. Józefa.** Po raz ostatni zostaną odegrane jasełka w niedzielę, dnia 19 bm. o godz 3-ej po poł. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25. Przy tej okazji panie z komisji niestałych dochodów Tow. Przyjaciół Domu św. Józefa przygotowały szereg pięknych fantów które zostaną rozlosowane drogą rozsprzedaży biletów podczas przerw jasełek Apelujemy więc tak do szerokich kół młodzieży jak i starszego społeczeństwa, aby jaknajliczniej przyszli na to ostatnie przedstawienie jasełek i aby poparli wielki cel na jaki dochód jest przeznaczony a także i wysiłek młodzieży Domu św. Józefa który włożyli w wystawienie tak pięknych jasełek Jest to już nieodwołalnie ostatnie przedstawienie. Przyjdźcie więc jaknajliczniej! Wstęp jak przedtem dla starszych 1 zł. i dla młodzieży 50 groszy. W loterji jest dużo szczęśliwych losów i to tylko za 50 groszy. Można wygrać bardzo ładne i pożyteczne rzeczy.

— **Dolary do odebrania.** Po zmarłym w Chicago śp. Józefie Dombrowskim pozostała suma spadkowa w kwocie 61 dolarów 86 cent., która mogą otrzymać wdowa po zmarłym Józefa Dombrowska i małoletni syn zmarłego Franciszek rzekomo zamieszkali w mieście Mławie, woj. warszawskiego. Ponieważ spadkobiercy nie zostali odnalezieni w wyżej wskazanej miejscowości, przeto Ministerstwo Spraw Zagranicznych uprasza niniejszem spadkobierców, względnie osoby mogące udzielić o nich informacji, o wskazanie Ministerstwu miejsca ich pobytu, powołując się na Nr. K. IIa 9671/26.

— **Za duszę śp. Wincentego Niemojowskiego** odbędzie się we wtorek, dnia 21-go bm. o godz 10-tej w kościele św. Marcina w Poznaniu Msza św, wobec czego Związek Kółek Rolniczych prosi wszystkich Pp. wicepatronów, prezesów i delegatów Kółek Rolniczych przybywających na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w tymże dniu o godz 11-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego, o gremjalny udział w nabożeństwie żałobnem za duszę śp. Niemojowskiego, długoletniego wicepatrona, niestrudzonego i najlepiej zasłużonego Ojca i Opiekuna Kółek Rolniczych.

— **Zarząd Bydgoskiego Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych i Średnich** organizuje dn 20 bm. (poniedziałek) o godz. 17-tej w auli państwowego gimnazjum humanistycznego (ul. Grodzka) w Bydgoszczy zebranie, poświęcone sprawie t. zw. szkoły jednolitej. Na posiedzenie to Zarząd Koła zaprosił pp. posłów tutejszego okręgu wyborczego nauczycielstwo i przedstawicieli zrzeszeń inteligencji.

— **Prawosławne nabożeństwo.** W niedzielę, 19 bm. o godz 9.30 rano odbędzie się msza św w wojskowej cerkwi-baraku za Szkołą Oficerską przy ul. Gdańskiej. Śpiewa chór amatorski.

Zbierajmy materjały do historji powstania wielkopolskiego.

Dnia 8 grudnia 1926 r., o godz. 11, odbyło się w sali Rady miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta miasta, d-ra Śliwińskiego, inauguracyjne zebranie, celem stworzenia miejscowego Koła Dla Badań Nad Historją Powstania Wielkopolskiego z r. 1918-19.

Obecni byli na tem zebraniu pp.: Thommée, gen. bryg., dow. 15 dyw. piech., Zakrzewski, prezes Dyr. Poczt i Tel., Budzyński, wicepr. Dyr. Poczt i Tel., prz. ks. Filipiak, dyr. seminarjum naucz., b. członek Podkom. na Bydg. i ziemie Nadnoteckie; Milchert, radca miejski; Rubenau, inspektor szkolny; Klóskowski, b. insp. szk.; Parzysz, st. sekretarz Starostwa; Kużaj, aptekarz; Bernaczek, kpt. rez., K. P. Z. P. i W.; Wodniczak, burmistrz m. Koronowa; Wawrzyniak, burmistrz m. Fordonu; Drees, Kom. Ob.; Kazubski, Kom. Ob.; Pałaszewski, por. rez., prez. Pom. Chor. Haller.; Cywiński, insp. g.; Hoffmann, radny miasta; Malczewski, prez. Okr. V. Sokoła; Lewicki, prez. ob. P. i W.; Miński, prez. Tow. Pow i Woj. „Macierz"; Mazurek, prez. Tow. Pow. i Woj. Szwederowo; Gościński, prez. Placówki Haller.; Glazik, prez. Zw. Podof. Rez.; p. Ziółkowska; Krawczak, werkm. P. K. P.; Bolwiński, kier. Drukarni Bydg.; Wojciechowski, nacz. P. K. P.

Zebranie zagaił i przywitał obecnych pan prezydent miasta, dr. Śliwiński, przedstawiając równocześnie cel zebrania. Następnie udzielił głosu p. kpt. Fendrychowi, który wygłosił dłuższy i obszerny a wyczerpujący referat o organizacji Centralnego Komitetu dla badań historji Powstania Wlkp. i jego programie do dalszej pracy, oraz o zadaniach kół miejscowych i obywatelstwa Wlkp. Po wysłuchaniu referatu obecni jednomyślnie zgodzili się na założenie Koła i przyrzekli swoją współpracę.

Następnie ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes — p. prezydent, dr. Śliwiński; zast. prezesa — p. starosta Niesiołowski. Sekretarz — p. dr. Brandowski, kustorz Bibl. M.; zast. sekretarza — p. B. Miński, prez. Tow. Pow. i Woj. „Macierz"; skarbnik — p. radca Milchert. Radni: Prz. ks. dyr. Filipiak, radca miej.; p. radca dr. Biziel; p. Zakrzewski, prez. Dyr. Poczt. i Tel.; p. Klóskowski, b. insp. szk.; p. Bernaczek, inż., Kom. Pom. Zw. P. i W.; p. Hoffmann, radny miasta; p. Kazubski, kom. obw.; p. Sikorski, kom. obw.; p. Pałaszewski, por. rez., prez. Chor. Pom. Haller.; p. Ziółkowska.

Po wyborze zarządu uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 8 grudnia 1926 r., na sali Rady miejskiej, uznają za konieczne powołanie do życia Koła Powiatowego Dla Badań Historji Powstania Wielkopolskiego z r. 1918-19, które będzie współdziałało z Centralnym Komitetem Dla Badań Historji Powst.: a) przez dostarczanie materjałów i wskazywanie źródeł potrzebnych, b) finansowo".

Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Pan prezydent solwował zebranie, dziękując obecnym za przybycie.

— **Dla najbiedniejszych Szwederowa.** Złożone w naszej redakcji dn. 29. 9 **pięćdziesiąt złotych** przez p. Stanisława Spychalskiego dla biednych m Bydgoszczy, przekazujemy na gwiazdkę dla biednych Szwederowa na ręce ks. proboszcza Konopczyńskiego.

— **Na umysłowo bezrobotnych** sędzia polubowny Gniatczyk złożył w naszej redakcji 10 złotych.

— **Wieczór gwiazdkowy Bractwa Strzeleckiego.** Bractwo Strzeleckie podaje do wiadomości swoim członkom, że dnia 23-go grudnia o godzinie 8 wieczorem w Strzelnicy odbędzie się wieczorek gwiazdkowy

— **Zarząd Tow Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole** wzywa członków by stawili się dnia 19 bm. o godzinie 8.25 rano u druha Kozłowskiego (Złoty Róg) celem wzięcia udziału w Mszy św. za poległych powstańców i wojaków która się odbędzie o godz. 9-tej w kościele św. Trójcy.

Wieczorem tegoż dnia **obchód Powstania Listopadowego** o godz. 6-tej wieczorem w Domu Katolickim (Miedza 2).

Program uroczystości: 1) przywitanie gości przez drh. prezesa Karczewskiego; 2) odczyt o Powstaniu Listopadowem przez drh sekretarza okręg. Fiołkę; 3) deklamacje przez dzieci poszczególnych członków towarzystwa; 4) monolog przez drh. Kałamaję; 5) przedstawienie amatorskie pt. „Chrapanie z rozkazu"; 6) odśpiewanie „Roty".

— **Kradzież mieszkaniowa.** Wczoraj rolnikowi Wutowi Konstantemu z Fordonku, skradziono z mieszkania garderobę, złote obrączki ślubne z napisem „30. 4. 19. K. W. Bóg z nami" pierścień z 3 brylantami w platynie, 1 pierścień z brylantem, złoty w niebieskiej amalji w rodzaju żmii, dwa zegarki męskie kieszonkowe, srebrny i stalowy z budzikiem i pewną garderobę, ogólnej wartości 2.000 złotych.

— **Opony zginęły.** P. Wiemanowi Edmundowi w Solcu Kujawskim skradziono z wozowni cztery opony z samochodu, które z kół ściągnięto, wartości 1000 zł.

— **Ochotnicy do wojska.** Nocy dzisiejszej o godzinie 1-ej zmyślony Stanisław, lat 26, robotnik, zam przy ul. Fordońskiej 26, robotnik Masłowski Stanisław, lat 33, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 96a, odlewacz poszli pod koszary 15-go p. a. p. w. m. domagając się od warty wpuszczenia ich do koszar, względnie przyjęcia ich do wojska. Na zwróconą im uwagę, że o tak późnej porze „ochotników" do wojska nie przyjmują, „rycerze" tak się zirytowali, że trzeba było dla uspokojenia ulokować ich w koszarach, ale aresztanckich.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek 17. 12. **„Gri-Gri"** (premjera).
Sobota 18. 12. tylko o g. 8 w **„Gri-Gri"**
Niedziela 19. 12. o g. 4 pp. **„Tomcio Paluch"**.
Niedziela 19. 12. o godz. 8 w. **„Gri-Gri"**.

— **Zachciało jej się śmierci.** Od pewnego czasu zachodziły częste włamania i kradzieże do mieszkań, do chlewów i t. p. na przedmieściach i w środku miasta. Zarządzone obławy nocne doprowadziły do miejsca sprawców. Na czele szajki stali Müller i Szymański Jan, zamieszkali przy ul. Granicznej nr. 9. U Müllerów zbierały się szumowiny miasta, gdzie urządzali sobie dość często libacje i zabawy dzieląc się łupem. Müllerowa widząc policję, a niewiedząc o tem, że mąż jej jest już ujęty usiłowała część rzeczy wrzucić w ogień i zniszczyć. Gdy przeszkodzono jej w usuwaniu rzeczy Müllerowa postanowiła niespodzianie napić się kwasu solnego, jaki niespostrzeżenie z kąta wyciągnęła. Gdy jej wyrwano flaszkę, ta chwyciła za brzytwę i rzuciła się na urzędników śl. a gdy brzytwę jej wyrwano z rąk, ta mając już przygotowany jakiś sznur zarzuciła go sobie na szyję, zadzierżgła na hak przy piecu i powiesiła się. Müllerową zdołano odciąć z haka, przeciąć powróz a po przyprowadzeniu jej do przytomności pozostawiono opiece sąsiadów. W mieszkaniu Müllerów znaleziono część rzeczy pochodzących z różnych kradzieży nie uszkodzonych jeszcze, część zniszczonych prze ogień.

— **Ładny urzędnik.** Pakulski Bolesław, kolejarz, przetokowy, lat 31 ur. w Koronowie, zam. w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 13, u p. N. Heleny, sprowadzał sobie do mieszkania bardzo często „przyjaciółki" naturalnie bez zgody p. N., urządzał „rajskie wesela". Gdy w dniu wczorajszym p. N., oburzona nie zezwoliła na tego rodzaju zabawy, wypowiadając Pakulskiemu pokój. P., wpadł w iście szewską pasję począł łamać meble, tłuc naczynia i okna, tak, że lokatorom całego domu groziło niebezpieczeństwo ze strony rozwścieczonego Pakulskiego. Ktoś z lokatorów pobiegł do pobliskiego telefonu i wezwał policję, która aby kres temu położyć zabrała Pakulskiego do komisarjatu. Pakulski i tu się nie uspokoił, lecz począł wyzywać władze i Państwo Polskie twierdząc, że on za trzy dni będzie w Berlinie.

— **Kradzież rękawiczek z szafki wystawowej.** Nocy ubiegłej jacyś amatorzy rękawiczek wyłamali szafkę wystawową firmy Hirsz przy ul. Gdańskiej i skradli kilkanaście par różnych rękawiczek męskich i damskich wartości 200 zł.

STAN POGODY

Dzień i godz.	Ciśnie now. 7.. mm +	Temp. ton. O. C.	Zachm. O — 10	Kierunek i szybkość wiatr
16 12 1 pol.	51,2	2,8	6	W. 7
16 12. 9 wiecz	53,6	4,5	2	W. 2
17 12 7. ran.	51,8	2,7	10	S E 2

Temperatura doby ubiegłej: średnia 2,3 najwyższa 0,0 najniższa -6,2 Wysokość opadu — 8,0

Z sali sądowej.

Jeszcze jeden sołtys co sprzeniewierzył pieniądze.

W gminie Godawa pow. żnińskiego pełnił funkcje sołtysa Wojciech Szary. Zbierał on od mieszkańców podległej mu gminy pieniądze tytułem podatków i przywłaszczał je sobie. Kwota sprzeniewierzona przez Szarego przekroczyła sumę 2000 złotych. Część pieniędzy odprowadził on do kasy skarbowej w Żninie a pozostałych 500 złotych nie mógł czy też nie zdążył. Został on skazany na 3 miesiące więzienia.

Dosięgła go sprawiedliwość.

Kiedy z naszej dzielnicy wyjeżdżali niemcy i ziemię swą sprzedawali Polakom, w Ossowej Górze pod Bydgoszczą pełnił obowiązki sołtysa niejaki Władysław Ziółkowski. Urząd to bardzo odpowiedzialny a był nim jeszcze więcej w zaranu naszej państwowości. Ziółkowski mógł zdziałać dużo ale wolał zejść z prostej drogi, z drogi uczciwego człowieka i puścić się w odmęty oszustw i sprzeniewierzeń. Ziółkowski od Polaków nabywców nieruchomości po niemcach ściągał podatki, które miast odsyłać do kasy państw. zatrzymywał we własnej kieszeni. Kwoty takie jak 10 000, 20 000, 40 000 mk w l. 1921/22/23 stanowiły olbrzymie sumy, nieraz cały majątek kandydata na kupno osady po niemcach. Każdy musiał się jemu okupić by on wyrobił ulgi. Za wyrobienie koncesji pobrał od Jana S ebnickiego 30.000 marek. Za interwencję w czasie jakiejś bójki w chałupie ...ego gospodarza policzył sobie 10 000 marek itd. Długo możeby obdzierał Ziółkowski gospodarzy wsi Ossowa Góra gdyby nie list anonimowy skierowany do komisarza obwodowego p. Sikorskiego. Ten uwierzył w prawdziwość twierdzeń w liście zawartych przeprowadził skrupulatnie śledztwo, które zaprowadziło Ziółkowskiego na ławę oskarżonych. W sądzie spotkała go zasłużona kara bowiem Trybunał skazał go na 3 lata więzienia i 300 złotych grzywny. Po myśli ustawy amnestyjnej zniżono mu karę na 2 lata więzienia i 200 złotych grzywny. Ponadto sąd orzekł utratą praw czci obywatelskich przez lat pięć i zakaz sprawowania urzędów państwowych również przez pięć lat.

Z Sądu Pokoju

W czasie od 10 listopada do 10 grudnia br. sąd pokoju i ławniczy w Bydgoszczy, ukarał niżej podane osoby za różne przestępstwa:

Gustaw Gruhl z Bydgoszczy, na 3 dni więzienia, za zniewagę urzędnika.

Stanisław Zieliński z Bydgoszczy, na jeden tydzień więzienia za uraz cielesny.

Stanisław Lorkowski z Bydgoszczy, na 1 tydzień więzienia za wywołanie publicznego zgorszenia czynem nierządnym i zniewagę.

Alfred Sawiucz z Bydgoszczy na 6 tygodni więzienia za kradzież 25 kg. smalcu.

Florjan Damski z Bydgoszczy, na 2 dni więzienia lub 10 zł. grzywny za oszustwo.

Augustyn Banau z Bydgoszczy na 2 tygodnie więzienia za oszustwo.

Leon Bogusławski z Bydgoszczy na 320 zł. grzywny lub 14 dni więzienia, za przemycanie papierów z Gdańska.

Marta Zakrzewska i Elżbieta Kaźmierczak z Bydgoszczy, po 3 dni aresztu za wykroczenia obyczajowe.

Teodor Jarzemski z Fordonu, na 3 tygodnie aresztu, za zakłócenie spokoju nocnego w dwóch wypadkach.

Aleksander Kubicz z Bydgoszczy, na 6 tygodni więzienia za opór władzy i zniewagę urzędnika.

Anastazy Nowicki z Fordonu na 3 tygodnie aresztu za zakłócenie spokoju nocnego.

Wilhelm Sieg z Wypalenisk na dwa miesiące więzienia za zniewagę sędziego, który przeprowadzał śledztwo przeciw niemu o morderstwo.

Wilhelm Matuchowicz z Bydgoszczy, na dwa tygodnie aresztu, za zniewagę urzędnika.

Berta Matuchowicz z Bydgoszczy na dwa tygodnie więzienia, za zniewagę urzędnika.

Windholz Kinz ze Skalmierzyc, na 2 tygodnie więzienia za zniewagę urzędnika (sędziego).

Franciszek Rosynke z Bydgoszczy, na 4 tygodnie aresztu i umieszczenie w domu roboczym za włóczęgostwo.

Józef Łuczak i Feliks Brogatkowski z Bydgoszczy, po 3 dni więzienia, za wspólną kradzież wikliny.

Bronisław Rogalski i Aleksy Sybilla z Bydgoszczy, po 7 dni więzienia lub po 35 złotych grzywny.

Wanda Teplińska z Bydgoszczy na dwa dni więzienia lub 20 zł. grzywny, za kradzież.

Alfons Hinczewski z Bydgoszczy, na 4 tygodnie więzienia, za sprzeniewierzenie 30 czapek.

Wieczór w kościele.

Promyk sierocą wzniecony ofiarą,
U stóp kamiennych Zbawiciela skonał —
Ostatnim blaskiem żegna konfesjonał
I kazalnicy senny pieści barok.

Cisza wieczoru stłumiona kotarą,
Księgi wieczności zapisana strona
Na Chrystusowych rozpięta ramionach
Odmierza wieki pokutrym zegarom.
Są białe światła na szarych kolumnach
I ciężkie cienie w zapomnianych stalach

I relikwjami uświęcona trumna.
Przed Krucyfiksem świeca się dopala...
Zgasła... nic niema... nie! Jest coś!
Jest ciemno!
Wyszedłem. Kościół został — Chrystus poszedł
[ze mną.

St. W. Stępień.

Z sali koncertowej.

Wieczornica francuska.

Kult i umiłowanie francuszczyzny, będący widomym objawem polsko-francuskiego przymierza, rozszerza się i ugruntowuje się w naszem państwie coraz intensywniej a przykładem tego choćby nasz nadbrdziański, bydgoski gród, gdzie aż dwie instytucje, powołane ku temu przez nasz rząd i wspomagane przez rząd francuski, oddają się nauczaniu języka i literatury francuskiej oraz propagandzie i szerzeniu kultu dla tejże francuzczyzny. Pierwsza z tych instytucyj, to kursa franc. p. Podoskiej, drugą zaś z tych instytucyj, stojącą pod patronatem „Tow. Przyjaciół Polski i Francji", mającego swą siedzibę w Paryżu, są kursa francuskie, których kierowniczką i niestrudzoną działaczką tej francusko polskiej propagandy, mającej na celu silne zespolenie się obu narodów w zwartem przymierzu, jest p. Regamey-Strowska, rodowita paryżanka, absolwentka i późniejsza profesorka słynnej szkoły „College France" w Paryżu. Rezultaty swojej pracy dydaktycznej, starań i działalności wykazała p. Regamey-Strowska na urządzonej przez siebie w ubiegłą niedzielę, w sali Klubu Polskiego „Wieczornicy Francuskiej", której program, jak i wykonanie jego, podziw wywołał u licznie zebranej publiczności. Wieczornica ta była dowodem, jak żarliwego ambasadora ma Francja w osobie p. Reg.-Strowskiej na gruncie tutejszym.

Program tej wieczornicy obejmował przeważnie atrakcje, których przewodnią myślą było wykazanie opanowania francuzczyzny we wszelkich jej objawach kulturalnego życia i obyczajów. Deklamowano więc po francusku, rozmawiano po fr., śpiewano po francusku piosnki solowe i chóralne (wcale dobry chór mieszany), tańczono po francusku, na sali tu i ówdzie flirtowano po francusku, a nawet sztuczkę sceniczną odegrano po francusku. Jeden tylko p. Muszyński (miejscowy) nie stosował się do programu, bo nie grał na skrzypcach rzeczy francuskich, tylko rzeczy takich autorów, jak. Drdla (Czech), Sarassate, Vaesey i (Hiszpan). Wszystkie te atrakcje budziły podziw dla precyzji ich wykonania. Urok tańców potęgowały prześliczne kostjumy „rococo" i w stylu „Pompadour".

Wieczornicę zagaiła dłuższem przemówieniem p. Zuz. Strowska, lektorka języka francuskiego i literatury przy uniwersytecie warszawskim, która na zaproszenie swej siostry, p. Regamey-Strowskiej, przybyła specjalnie na ten wieczór, by wziąć w nim udział. Prelegentka w przemówieniu swojem omówiła historyczny rozwój kultury francuskiej, bieg jej przez liczne, długie walki od czasów Cezara aż po czasy dzisiejsze i opanowanie przez nią całego niemal świata. Ciekawe i mocno interesujące to przemówienie zrobiło na zebranych bardzo dobre wrażenie.

Przystąpiono następnie do rozdawnictwa licznych, kosztownych i naprawdę wspaniałych nagród, na które się złożyły przepiękne i wysokiej wartości dzieła farncuskich autorów, w bogatych, ozdobnych oprawach. Podziw budziła u wszystkich ofiarność i entuzjazm kierowniczki tej instytucji, gdy z własnych środków, przy bardzo skąpem subsydjum rządowem, tyle i tak bogatych nagród ufundować potrafiła, lecz entuzjazm ten, wzrósł u zebranych i spotęgował się jeszcze bardziej, na wiadomość, że „Tow. Przyjaciół Polski i Francji" w Paryżu, postanowiło kilku frekwentantów tych kursów p. Reg.-Strowskiej, na własny koszt powołać do Paryża dla dalszego wydoskonalenia się w języku francuskim w przyszłym roku szkolnym.

Jak wielkie zamiłowanie i zainteresowanie potrafiła p. Reg.-Strowska dla swej pracy u tut. ogółu wzbudzić, świadczą owe zastępy licznych frekwentantów i frekwentantek, wśród których można było zauważyć obok dzieci i starszej młodzieży także poważne, dorosłe osoby, z najpierwszej elity tutejszego towarzystwa.

Patrząc n... zabiegów, nie możemy ... wyrażenia dzielnej pr... torce francusko-polskiego przym... życzeń, naszem staropolskiem „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Z. G. Ur.

* * *

Obyśmy tylko w tem umiłowaniu francuzczyzny nie zabrnęli zbyt daleko, jak to było za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego. — Redakcja.

Złoty metr, którego nie było i miesiąc więzienia, które może być.

Dnia 29 listopada br. w wydziale ósmym karnym sądu okręgowego w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Rzeczypospolitej" St. Jasińskiemu, oskarżonemu z art. 154 c. II k. k. o nieposzanowanie władzy, jakiego dopuścił się przez zamieszczenie w numerze z dnia 30. 11. br. artykułu pod tytułem: Z dziejów naszej rozrzutności. Złoty metr w oliwie. Poza nieprawdziwemi wiadomościami o sprowadzeniu przez główny urząd miar złotego metra, artykuł ten zarzucał głównemu urzędowi miar zbytnią lekkomyślność w szafowaniu groszem publicznym, oraz insynuował, że nabytek ten będzie Polskę słono kosztował. Po zbadaniu świadków oskarżenia i obrony oraz po wysłuchaniu przemówień oskarżyciela publicznego i obrońcy oskarżonego sąd skazał redaktora Jasińskiego na 1 miesiąc więzienia.

Dwóch bandytów uniknęło stryczka.

Warszawa, 15 12 (Pat.) Sąd doraźny w Sosnowcu wyrokiem z dnia 14 grudnia rb. skazał na karę śmierci mieszkańców wsi Zagórze w powiecie będzińskim Aleksandra Zommera lat 22, i mieszkańca m. Kielc Ignacego Supieża lat 22 za dokonanie w dniu 15. 11. rb. napadu rabunkowego. Obrońcy Zommera i Supieża wnieśli prośbę o ułaskawienie skazanych ze względu na ich młody wiek i przyznanie się do winy. P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylając się do wniesionej prośby darował w drodze łaski życie obu skazanym.

Jak się objawia grypa i jak ją zwalczać należy.

Grypa nie jest nową chorobą — Jest zaraźliwą i dlatego występuje epidemicznie. — Objawia się dreszczami i podniesieniem temperatury. Najgroźniejszą konsekwencją grypy jest zapalenie płuc — Jeszcze niebezpieczniej jest zaatakowane serce. — W wypadku grypy konieczną jest opieka lekarska.

W Bydgoszczy i w okolicy od pewnego czasu panuje nagminnie grypa. Jest to choroba sama przez się lekka, ale w skutkach swoich nieobliczalna. To też poniżej zwracamy Czytelnikom naszym uwagę na niebezpieczeństwa z grypy wynikające.

Wśród wielu panuje przekonanie, że praojcowie nasi tej choroby nie znali i że jest ona dorobkiem naszej nowoczesnej kultury. Mniemanie to jest błędne. Już w roku 1358 i 1387 włoscy lekarze wspominali o grypie. Pierwsza epidemja, o której mamy pewne zupełnie wiadomości, panowała epidemicznie w roku 1510, następna w r. 1580. Potem dopiero w r. 1743 wspomniał o niej jeden lekarz angielski. Następnie grypa zginęła na lat sto. W latach 1830—1833 złośliwa i ciężka forma grypy przeszła epidemicznie przez całą prawie Azję i Europę, potem nastało znowu 50 lat spokoju. Od roku 1890 zaś stała się grypa chorobą, już nie ustępującą z repertuaru lekarskiego. Widzimy i czujemy ją i na wiosnę i w jesieni każdego roku.

Grypa jest chorobą zakaźną, przenoszącą się z jednego człowieka na drugiego. Nietylko kaszel i kichanie chorego na grypę, ale nawet głośna i żywa rozmowa daje możność licznym bakterjom, znajdującym się w plwocinie, ślinie i w wydzielinach nosa zarazić powietrze. Wdychamy w siebie to powietrze i po pewnym czasie sami stajemy się ofiarą infekcji.

W tych warunkach zrozumiałą jest rzeczą, że grypa w krótkim czasie rozpowszechnia się w jednem miejscu i że ofiarą jej staje się znaczna część ludności. Nie jest rzadkością, że epidemii podlega 50—75 procent ludności. Przenoszenie zarazy z człowieka na człowieka objaśnia nam również fakt, że grypa nie wybucha odrazu w kilku miejscach, lecz z pierwotnego źródła rozpowszechnia się przeważnie na drogach, łączących wielkie miasta i środowiska, w których ludzie żyją. Wielka epidemja z r. 1890, która wybuchła w Azji, zaznaczyła swój pochód przez całą Rosję, nim dotarła do Berlina i Paryża.

Zwróćmy się teraz do opisu zjawisk chorobowych i przebiegu grypy. Od chwili zarażenia się do zdeklarowania się choroby przechodzą tylko 2—3 dni. W większości wypadków silne dreszcze i podniesienie się ciepłoty ciała do 38 st., a nawet często do 40 st. zmuszają chorego do leżenia w łóżku; czuje się on rozbitym na ciele, skarży się na znaczne bóle w krzyżu i kończynach, na ucisk w głowie, szczególniej zaś w okolicy kości czołowej. Już w pierwszym dniu, w niektórych zaś wypadkach cokolwiek później, następuje katar i stan zapalny oczu, katar nosa przechodzi na gardło i oskrzele i związany jest zwykle z suchym kaszlem. Zdarzają się czasami zaburzenia żołądkowo-kiszkowe i zapalenia średniego ucha. Stan taki trwa 3 do 7 dni, dość często jednak dwa tygodnie i dłużej, poczem ciepłota wraca do normy i chory opuszcza łóżko. Jak praktyka uczy, lepiej jest po spadku temperatury jeszcze przez dni kilka leżeć i oszczędzać nadwątlone chorobą siły. Przedwczesne wstanie prowadzi często do ciężkich komplikacyj, które dotknąć mogą różne części organizmu. Najgroźniejszem powikłaniem jest zapalenie płuc, ropne zapalenie średniego ucha i mięśnia sercowego.

Zapalenie płuc jest jednak najczęstszą komplikacją. Zjawia się ono nie w początku choroby, ale w czasie rekonwalescencji, kiedy pacjent uważa się już za zdrowego. Szybkie podniesienie się ciepłoty, bóle w piersiach i krótki oddech, znamionują nastąpienie procesu chorobowego w płucach. Nadwątlone chorobą siły mięśnia sercowego wymagają przy takiem pogrypowem zapaleniu płuc największej uwagi lekarza.

Częstość komplikacji ze strony płuc nie jest jednakową przy różnych epidemjach grypy. Podczas ostatniej zimy konstatowano dość rzadko to groźne powikłanie, natomiast w r. 1918 było zapalenie płuc na porządku dziennym i publiczność ochrzciła wtedy epidemję, jako „dżumę płucną".

Już ze względu na możliwe powikłania, leczenie prawdziwej grypy winno być uskutecznione przez lekarza. Przedewszystkiem chory powinien leżeć w łóżku, a nim wezwie lekarza, może wziąć jakiś dobrze przeczyszczający środek, np. rycynus i pić w dużych ilościach gorącą limoniadę, którą np. w Anglii uważają jako środek specyficzny przeciwko grypie.

Dr. M-ski.

Listy do redakcji.

Po co istnieje kolejowy rozkład jazdy.

Od dwuch lat wyjeżdżam prawie dwa razy tygodniowo w kierunku Piły. Dla uniknięcia pewnych niewygód (złączonych z fatalnym rozkładem kolejowym) wybieram pociąg wychodzący z Bydgoszczy według rozkładu o godz. 19.50. Otóż w ciągu tych dwuch lat nie zdarzyło mi się jeszcze ani razu, by pociąg ten odszedł punktualnie. Zawsze ma spóźnienie, które obraca się w granicach od 10—35 minut. Z początku przyjmowałem to jako skutek spóźnienia pociągu z Tczewa, jednak zauważyłem w ostatnim czasie, że mimo przybycia pociągu z Tczewa na czas, pociąg w kierunku Piły czeka niewiadomo na co i na kogo. Skarżę się z tem redakcji z prośbą o umieszczenie mego listu, bo wiem, że gdy napiszę zażalenie do Dyrekcji Kolejowej lub do Ministerstwa Komunikacji odpowiedź dostanę za jakie dwa lata z przynajmniej 50 załącznikami.

Czesław Szymański.

Bydgoszcz, dnia 15 grudnia 1926 r.

Celem wyjaśnienia.

W nr. 283 „Dzien. Bydg." z sali sądowej zamieszczono iż odbyła się rozprawa przeciw p. Marji Wojszewiłło, którą oskarża się o sfałszowanie kwitu na sumę 10 zł. Rozprawę odroczono.

Otóż będąc ową oskarżoną zanim jeszcze sprawa zostanie przesądzona oświadczam, iż kwitu żadnego nie sfałszowałam i wogóle z całą tą sprawą nie mam nic wspólnego. Dostałam się na ławę oskarżonych o sprzeniewierzenie aż... 10 zł dzięki lokatorom domu przy ul. Kanałowej którego jestem właścicielką, którzy przez zemstę starają się mnie poniżyć. Raz jeszcze oświadczam że ze sprawą jakiegoś fałszowania nie mam nic wspólnego.

Marja Wojszewiłło.

Bydgoszcz, dnia 15. XII. 1926 r.

PROGRAM W KINACH.

— Kino „Nowości" wyświetla wspaniały dramat życiowy „Słońce St. Moritz" (Bezdroża miłości). Imponująca i znakomita gra artystów, przepyszna natura, piękne zdjęcia i niezwykła treść obrazu robi wrażenie rzadkiego filmu. Miły ryzykowny sport na łyżwach i nartach w górach Alpejskich Szwajcarji wywołuje podziwy zachwyt u publiczności. Nadprogram, dwie komedje i fabryka samochodów Forda.

— Kobiety, którym się nie kłaniamy, rewelacyjny dramat na tle bytu istot, których życie jest tylko blaskiem ognia bengalskiego w 10-ciu aktach. Jakże łatwo było przy tekim temacie wpaść w szablon, lub też co gorsza, stworzyć sensacyjny albo niesmaczny melodramat. Ale reżyser szczęśliwie uniknął tego i stworzył film techniczny, niezwykłą prawdą z subtelnemi odcieniami i z głęboko pomyślaną treścią a tak dramatyczną, jak tragedja dziewcząt z półświatka. Słowem mistrzowska gra i reżyserja uczyniły obraz bajecznym. Lya Mara w roli kokotki Niny jeszcze raz dowiodła, iż jej wszechstronny talent zawiera całą gamę tonów i półtonów subtelnych i czarujących. Nie gra ona — a żyje i zmusza widzów, aby żyli wespół z nią. Premiera powyższa oryginalnością swoją ściąga do kina „Kristal" licznych miłośników ekranu. Nadprogram aktualności ze świata.

Apel do łyżwiarzy.

w ostatnim numerze „Sportu Pomorskiego" wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród licznych rzeszy sportowców-łyżwiarzy. Świadczy to o popularności tego sportu gdyż między zwolennikami jego spotykamy osoby obojga płci, różnego wieku i stanu. Popularność tego sportu ma też swe uzasadnienie w szeregu dodatnich stron tego sportu a mianowicie:

a) taniość tej tak zdrowej i przyjemnej rozrywki,
b) ruch fizyczny w idealnie czystem powietrzu wśród licznych towarzyszy,
c) brak niebezpieczeństwa na sztucznych torach ślizgawkowych oraz
d) estetyczne wrażenie tego sportu jakie wywołuje sam widok latających łyżwiarzy.

Z tej też przyczyny przewidujemy z góry liczny udział sportowców łyżwiarzy i sympatyków na zebraniu konstytucyjnem sekcji łyżwiarskiej w hotelu Lengninga dnia 17 (piątek) o godzinie 8-mej wieczorem

PRĄDY. (Biblioteka T. C. L.) Towarzystwo Czytelni Ludowych podaje do wiadomości iż w składzie kolonialnym p. Ponikowskiego przy ul. Nakielskiej została otwarta nowa biblioteka T. C. L. Książki można wypożyczać codziennie.

Trzeba wykupić świadectwa przemysłowe.

Ministerstwo Skarbu komunikuje: Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1927 przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 79 poz. 550) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1926 r.

Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Lutnia". Ze względu na chorobę dyrygenta dzisiejsza lekcja, jak również następne lekcje na razie odbywać się nie będą. Następna lekcja zostanie ogłoszona. Również w niedzielę Towarzystwo śpiewać nie będzie.

„Sokół" Bydgoszcz I. Obchód wigilijny odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 6,30 wiecz. na sali p. Patzera. Uprasza się o punktualne przybycie. Goście mile widziani.

Tow. Kupców Detalistów, br. sp. Zamówienie na cukier przyjmuje się do piątku w południe.

Absolw. Szkół Handl. Schadzka odbędzie się w niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 4 popoł. w skretarjacie ul. Mostowa 6, III piętro.

Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Koło Bydgoszcz. Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 7,15 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat Znaczenie wychowawcze języka polskiego; ref. kol. Mencel A. 2) Karta indywidualności ucznia. 3) Wybór Komisji Matki. 4) Komunikaty. 5) Wolne głosy

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Nadzwyczajne zebranie połączone z obchodem gwiazdkowym odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. na sali Resursy Kupieckiej.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w sobotę o godzinie 8.30 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Prosimy o liczne przybycie.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 17 bm. odbędzie się plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8 wiecz. Uprasza się o liczne przybycie **Zarząd.**

Grono Przyjaciół Sceny. W poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej schadzka koleżeńska. Z powodu ważnych spraw jak przydzielenie funkcji na bal sylwestrowy i t. p. uprasza się o punktualne

K. S. A. „Siła". Posiedzenie w sobotę 18-go bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu kol. Szafrańskiego przy ul. Hetmańskiej 20. Z powodu zabawy sylwestrowej uprasza się o liczny udział.

Cercle „Sekwana" Bydgoszcz. Zebranie zarządu odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 4,30 popoł., w sali wykładowej przy ul. Krasińskiego 14, zebranie kółka zaś, o godz. 5 popoł.

Podoficerowie Rezerwy. Nadzwyczajne zebranie w sprawie gwiazdki odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 7 30 wiecz. w Strzelnicy. O godz. 7 zebranie zarządu i komisji zabawowej. Członkowie, którzy się jeszcze nie zapisali mogą się zapisać. **Zarząd.**

Tow. Terminatorów. Dziś, w piątek, o 8-ej w Resursie Kupieckiej zebranie zarządu i komitetu opiekuńczego.

Podoficerowie Rezerwy. Nadzwyczajne zebranie w sprawie gwiazdki dziś, w piątek, 17 bm. o 7,30 wieczorem w Strzelnicy. O godz. 7 zebranie zarządu i komisji zabawowej. Członkowie, którzy się jeszcze nie zapisali, mogą się zapisać.

Związek Pracowników Kupieckich. Obchód wigilijny odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Celem wzajemnego obdarzenia, prosimy aby każdy uczestnik obchodu przyniósł jedną paczkę. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Baczność! Piekarze filji Zjedn. Zaw. Polsk. Zebranie nadzwyczajne filji odbędzie się w niedzielę, dnia 19 grudnia br. w lokalu p. Jaśniewskiej o godz. 9 popoł. Na porządku obrad: wyjaśnienie w sprawie zarobkowej przez druha Dereżińskiego sekr. okr. i inne bardzo ważne sprawy.

„Monsalvat". W niedzielę, dnia 19-go bm. o godz. 3 odbędzie się lekcja śpiewu u p. Kleina, ul. Toruńska 157. Komplet konieczny.

„Monsalvat". Dziś, w piątek, o godz. 8 odbędzie się zebranie zarządu u p. Bürszel, ul Chwytowo 10. Komplet konieczny.

Tow. Młodzieży „Patria". Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, 17 bm. w sali p. Mellera, pl. Piastowski.
przybycie wszystkich członków.

O. P. N. „Sokół V" Okole—Wilczak. Dnia 18 grundnia odbędzie się walne zebranie w Domu Katolickim (Miedza 2). Na porządku dziennym: wybór kierownika i obchód gwiazdkowy. Komplet I. II. i III. drużyny pożądany. Sympatycy sportu mile widziani.

K. S. „Korona". Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Komplet II. dru. pożądany w sprawie niedzielnych zawodów z I. dr. K. S. „Wolność" na boisku 8-go Dyonu o godz. 2 popoł.

Tow. „Jedność" z Czyżkówka przystępuje w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 8,00 rano, w kościele św. Trójcy do wspólnej Komunji św. zarazem wzywa się wszystkich członków, by brali udział w tej sposobności.

Walne zebranie Tow. Pow. i Woj. na Skórcz i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 5,30 popoł. w sali p. Szwiocy w Skórczu. O liczny udział wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

Ceduła urzędowa

z dnia 16 grudnia 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

1/2—4 Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) (2— (za 1000 mk. nom.)	
8% dolarowe listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 6,85—6,90 (za 1 dolar)	
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego —16.60 (za 1 ctr. mtr.)	
8% Państwowa pożyczka złota 1,58 (za złoty.)	
5% Pożyczka konwersyjna 0,50 (za 1 złoty).	

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em	3.60
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	— 5,5
Poznański Bank Ziemian I—V em	2,15

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję).

Cukrownia Zduny I—III em.	40,00
Hartwig C. I em zł.	—25 00
Lubań, fabryka przetworów ziemniaczanych I—IV em.	100
Dr Roman May I—V em.	—40.00
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,50
Unja daw. Ventzke I—III em	5,00

Tendencja bez zmiany.

Bank Polski płacił dnia 17. XII. za:

dolary amerykańskie	8,94—8 95
funty szterlingów	43,64
franki szwajcarskie	173.50
franki francuskie	35.85
marki niemieckie	213 70
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austrjackie	126,60
korony czeskie	26 58
liry włoskie	39,75

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 17 grudnia 1926 roku na 5 złotych 98.16 groszy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Fala 400 m., moc 1,5 kw.

SOBOTA

15.00—15.15. Komunikat gospodarczy.
17.30—18.30. Jazz-band
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Leopold Staff" (dział „Literatura Polska") wygł. red. Zdzisław Dębicki.
19.30—19.45. Komunikaty rolnicze.
19.45—19.55. Rozmaitości.
19.55—20.20. Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski.
20.30—22.00. Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 11 do 17 bm. włącznie apteka „Pod Lwem", Nowomiejski Rynek

Muzeum miejskie (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

Książnica miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i od 16—19,30.

Bibljoteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12, otwarta codziennie od godziny 11 do 13 i od 15,30 do 18,30, w niedziele tylko od 11 do 13. Filja na Jakóbskiem przedmieściu (ul. Lubicka 44) tylko w niedziele od godz. 14 do 15.

Teatr Miejski. W piątek, dnia 17 bm. melodyjna i dowcipna operetka Waltera Bromme p. t. „Najpiękniejsza z kobiet", z gościnnym występem p. Salomei Rutkowskiej.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 3,30 po poł. po raz ostatni przed świętami „Bajki" dla dzieci, które wypełnią: „Czerwony kapturek", „Wilk i koźlęta" i konkurs deklamacyjny.

W sobotę wieczorem, po raz 4-ty „Hajduczek".

Stawał w obronie „strzelca" a teraz udaje warjata. Głośne były swojego czasu awantury na zabawie „strzeleckiej", gdzie to niejaki B. Sakwiński, kelner z zawodu, pobił kijem Afelda i Dybowskiego, krzycząc przy tem: „wy psiekrwie nie chcecie nic wiedzieć o strzelcu". Obecnie Sakwiński stawał jako oskarżony o napad i uraz cielesny. S. tłomaczy się, że był pijany i że za swoje czyny nie może odpowiadać, gdyż cierpi na zanik pamięci. Prosi więc sąd, by go oddał pod obserwację psychjatrów. Sąd prośby nie uwzględnił i skazał go na dwa miesiące więzienia i poniesienie kosztów sądowych.

Utworzenie Zw. Urzędników Sądowych na Pomorzu. Dnia 12 bm. odbył się ogólny zjazd delegatów urzędników sądowych z całego Pomorza, w gmachu sądu powiatow. W zjeździe wzięło udział 64 delegatów, reprezentujących około 500 urzędników. Zjazdowi przewodniczył p. Czaniecki. Referat o potrzebie organizacji zawodowej wygłosił p. Dreger, sekretarz sądowy w Toruniu. Delegaci po dyskusji jednogłośnie uchwalili statut organizacyjny oraz przystąpienie do Centralnego Zw. Urz. Sąd. w Warszawie.

Do zarządu wybrano pp.: Wróblewski, prezes; Gajczak, wiceprezes, Aleksandrowicz, drugi wiceprezes, Ossowski adjunkt prokuratury w Toruniu, Wierzyński zastępca, Dreger skarbnik, Karolorak zastępca. Prócz tego wybrano jeszcze do zarządu kilku panów z innych miast i to: Czarneckiego z Grudziądza, Smoczyńskiego z Brodnicy i Bąkowskiego z Chojnic.

Po omówieniu całego szeregu spraw, obchodzących ogół urzędników sądowych i uchwaleniu różnych postulatów, postanowiono założyć kasę pośmiertną i wydawać własne czasopismo zawodowe.

Degenerat dostał rakę. W sądzie karnym przy drzwiach zamkniętych, rozpatrywana była sprawa Bron. S. z Mokrego, oskarżonego o zniewolenie młodocianej swojej krewnej, sieroty, liczącej lat 13. S. jest żonaty z krewną swej ofiary, liczy lat 31. Sąd po przeprowadzeniu dowodów prawdy, zasądził oskarżonego na półtora roku ciężkiego więzienia i poniesienie kosztów sądowych. Zarazem sąd zarządził aresztowanie i odprowadzenie zasądzonego do więzienia.

Zarbarek Pelagja skazana została za różne kradzieże na 6 miesięcy więzienia.

Urodzenia, zgony, śluby. W czasie od 5 do 11 bm. urodziło się 23 dzieci ślubne i 3 nieślubne. Na ogólną liczbę urodzin przypada chłopców 9. Zmarło osób 16, przeważnie w wieku podeszłym. Zawarto jeden ślub.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie w tym roku zagaił przewodniczący p. Antczak. Na wstępie Rada zatwierdziła umowę Magistratu z Dyrekcją Kolei w Gdańsku, w sprawie eksploatacji toru kolejowego od lotniska wojskowego do portu drzewneg. Odtąd więc może nastąpi intensywniejsze eksploatowanie portu, o ile oczywiście znajdą się firmy względnie chętni przedsiębiorcy oraz pozwolą na eksploatację niezbyt korzystne warunki techniczne.

W sprawie zaangażowania lekarza szkolnego oraz pielęgniarek, Rada zaakceptowała decyzję komisji zdrowia, mocą której zwrócono się do miejscowego związku lekarzy, ażeby ten wyznaczył od siebie lekarza kandydata. Zatwierdzenia dokona Magistrat. Przypuszczać należy, że Magistrat dołoży wszelkich starań, ażeby szkoły miejscowe powszechne otrzymały lekarza jaknajwcześniej.

Na zakup koni, powózki oraz na utrzymanie koni uchwalono wydziałowi dóbr miejskich wyasygnować 1500 zł., na nagrody dla wystawców, ostatniej wystawy drobiu kwotę 300 zł. (2 nagrody). Prośba Bratniej Pomocy przy Szkole Morskiej w Tczewie o ufundowanie stypendjum dla niezamożnych uczniów szkoły doczekała się załatwienia. Na wniosek p. Wiencka, Rada wezwała Magistrat do wstawienia do budżetu na rok przyszły kwoty na całkowite utrzymanie jednego ucznia z tem zastrzeżeniem, że będzie to toruńczyk. Narodowi demokraci w Magistracie oczywiście odrzucili pierwotnie wspomnianą prośbę.

Wolne związki domagały się 300 zł. na urządzenie gwiazdki dla swych członków. Magistrat przyznał im 100 zł. Wydział finansowy skreślił przeznaczoną na ten cel kwotę. Rada miejska w większości była również przeciwną wyasygnowaniu wspomnianej sumy, wychodząc z założenia, że służyćby ona mogła jako środek agitacyjny w zdobywaniu zwolenników dla wolnych związków.

Z okazji nadchodzących świąt Rada zgodnie z Magistratem i Wydziałem finansowym, uchwaliła wydać mąkę oraz słoninę, rodzinom bezrobotnym w ilościach, które dla małej rodziny wynoszą 4 funty mąki i 4 funty słoniny. Sprawa przyznania 25 proc. podwyżki zarobków pracownikom komunalnym, uległa zwłoce w załatwieniu o tyle, że Rada, wobec niemożliwości bezpośredniego załatwienia, wybrała z pośród siebie komisję, w skład której weszli radni: Poll, Majchrowicz i Marcinkowski, którzy w porozumieniu z Magistratem mają stworzyć platformę, na której pozytywne załatwienie byłoby możliwe.

Tytułem zapomogi jednorazowej na konieczne zakupy zimowe, przyznano urzędnikom 50 proc. poborów październikowych, a robotnikom dwu-tygodniowy zarobek. Dyrektorowi miejskiej straży pożarnej przyznano tytułem renumeracji dwie miesięczne pensje za doskonałe administrowanie folwarku miejskiego. Zysk z majątku wymienionego wynosił za rok 5.400 zł., za rok 1926 — 9.500 zł.

Przed wykluczeniem jawności obrad przewodniczący odczytał kilka interpelacyj, których nagłość w znacznej części została uchwalona.

Na obradach tajnych rozpatrywano sprawę budownictwa miejskiego, któremu kilku radnych zarzuca rozmaite wykroczenia.

Ze sportu.

— **Z Bydgoskiego Klubu Wioślarek.** W ubiegły piątek odbyło się plenarne zebranie Bydgoskiego Klubu Wioślarek, przy dość licznym udziale członkiń, delegatów Bydg. Tow. Wiośl. i p. prof. Albrychta, redaktora Sportu Pomorskiego. Posiedzenie zagaiła i przewodniczyła obradom p. Kostrzówna, której powierzono urząd ten po ustąpieniu p. Brzezińskiej. Z komunikatów zarządu wynikało, że Komisja organizacyjna w ostatnim czasie pracowała bardzo intensywnie w kierunku rozwoju Klubu. Niestety młoda ta organizacja sportowa, co było do przewidzenia, walczy z pewnemi trudnościami, gdyż, jak się okazało, starania o uzyskanie basenu zimowego celem przeprowadzenia ćwiczeń wioślarskich, nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Zarząd jednak czyni starania o pozyskanie sali gimnastycznej dla uprawiania lekkiej atletyki i ćwiczeń, przystosowanych do sportu wioślarskiego i pływackiego. Największą troską Klubu są zabiegi o własną przystań; będzie to jedno z największych zadań, które należy wykonać. Jednak w tej sprawie ufają nasze wioślarki na pomoc czynników powołanych i społeczeństwa bydgoskiego. Bydgoski Klub Wioślarek zgłosił również już swoje przystąpienie do Komitetu Wychowania Fizycznego. W pośród członkiń wszczęto ze skutkiem agitację prenumerowania Sportu Wodnego, czasopisma, poświęconego sprawom wioślarstwa, pływactwa i żeglarstwa. Również utworzono przy Klubie sekcję łyżwiarską, do której zapisało się z górą 15 pań. Uchwalono urządzić we wtorek, dnia 21 bm w hotelu Lengninga obchód wigilijny i zaprosić na tę uroczystość delegatów pokrewnych klubów sportowych itp. Jako organa publikacyjne Klubu obrano miejscowe dwie gazety: „Dziennik Bydgoski" i „Gazetę Bydgoską". Odtąd wszelkie publikacje, tyczące zebrań, ogłaszane będą w wspomnianych gazetach pod „Ruchem Towarzystw". Na koniec posiedzenia przemawiał jeszcze p. prof. Albrycht, który zachęcał w serdecznych słowach, aby Klub nie ustawał w pracy, choć tak trudnej, udzielając równocześnie cenne wskazówki i rady co do ćwiczeń gimnastycznych. Należy jeszcze zaznaczyć, że już kilka znanych działaczek z gruntu bydgoskiego jak i okolic, zgłosiło swoje przystąpienie i wyraziło chęć współpracy dla należytego rozwoju tak pożytecznej placówki kulturalnej.

Prez. Mościcki protektorem harcerzy.

Warszawa, 16 12. PAT. P. Prezydent Rzplitej wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad związkiem harcerstwa polskiego.

Poznań w rocznicę śmierci ś. p. prez. Narutowicza.

Poznań, 16 12. PAT. W rocznicę zgonu śp. Prezydenta Narutowicza odbyło się dziś w Poznaniu w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione przez ks. kanonika Wolskiego. Na nabożeństwo przybyli wojewoda p. Bniński dowódca O. K. gen. Hauser z generalicją prezydent miasta p. Ratajski prezes sądu apelacyjnego p. Zakrzewski i inni przedstawiciele władz rządowych i samorządowych. Kościół wypełniły tłumy publiczności.

Pierwsza kaszubska wystawa gołębi pocztowych w Wejherowie.

Powiatowe Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych Nr 018 wspólnie z Kołem Hodowców drobiu i psów rasowych zawiadamia niniejszem, że z początkiem miesiąca stycznia 1927 roku urządza w Wejherowie w salach Hotelu Centralnego przy ul. Gdańskiej, pierwszą kaszubską wystawę gołębi pocztowych rasowych, drobiu krajowego i zagranicznego, ptactwa wodnego, królików i psów rasowych z powiatu wejherowskiego puckiego, kartuskiego, kościerskiego starogardzkiego i tczewskiego.

Wiedząc jak bardzo ucierpiały hodowle te podczas wojny, a chcąc osięgnąć możliwie jaknajlepszy materjał, powyższe Towarzystwo wraz z Kołem postanowiło zorganizować tę wystawę, w celu dokonania przeglądu całej hodowli, aby stwierdzić obecny stan i wprowadzić praktyczne wnioski któreby posłużyły za wskaźnik do dalszej działalności w hodowli.

Nie wątpimy że wystawa ta, którą urządzamy na skutek życzenia hodowców przyniesie pomyślne rezultaty, a cel jej zostanie osiągnięty.

Zwracamy się zatem z gorącym apelem do wszystkich miłośników, hodowców i amatorów powyższej hodowli z ziemi Kaszubskiej by wzięli jaknajliczniejszy udział w tej wystawie rozumiejąc że czynią to nie jedynie dla możności otrzymania nagrody, lecz dla możności porównania wzajemnego zgromadzonych okazów i dla nabrania pojęcia o ich wartościach.

Dzięki zebraniu większej liczby eksponatów, będzie możliwe przeprowadzenie ostrej oceny dla wyróżnienia pierwszorzędnych okazów, przedstawiających większą wartość hodowlaną.

Hodowlą w ścisłym słowa tego znaczenia zajmuje się u nas na Kaszubach zaledwie kilka hodowców.

Wobec tego każdy hodowca i amator nietylko z powiatu wejherowskiego ale i sąsiednich kaszubskich powiatów, powinien wziąć udział w wystawie tej by tą drogą podnieść hodowlę drobiu na Kaszubach.

Regulamin wystawy i deklaracji na życzenie wyśle Komitet wystawy jakoteż udziela wszelkich informacji połączonych z niniejszą wystawą.

Do wzięcia udziału czynnego w komitecie wystawy zapraszamy serdecznie wszystkich miłośników hodowli.

Prezes Komitetu Wystawy
F. Anweiler, kpt. mar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. K. R. Częstochowa!

H. W. Środa. Pięciopiętrowa szubienica poszła ad acta. Musiała Panu narodowa demokracja dobrze dać się we znaki, skoro piąte piętro przeznacza Pan dla endeckich redaktorów.

Judyta B., Nowe. Wstąp Pani w ślady swej historycznej poprzedniczki i utnij Pani łeb takiemu narzeczonemu. Ale prosimy nam tej ściętej głowy nie przynosić na misie.

B. Sowański, Poznań. Kapitał, to jest pewien fundusz gotówkowy, a kapitele są rodzajem ornamentyki w architekturze. Pan miesza jedno z drugiem, ale zabiera się Pan do pisania „fachowych artykołóf"!

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 cyfr = 1 słowo — t. w. z. a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia w większe pod niniejszą rubryką oblicza się na m.m. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie choć by na trudnie sze sprawy sądowe, karne procesowe spadkowe hipoteczne, waluty za yine, kontraktowe spółkowe najmu, admi nistracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27(10

Świeże śledzie

nadeszły, sprzedaż na Rybnym Rynku przy wodzie. (28617

Na gwiazdkę!

Konie na biegunach, pociągane skóra, malowane, nie gipsowane, lalki, wózki do lalek i wszelkie inne zabawki gwiazdkowe w wielkim wyborze, po najniższych cenach (odsprzedającym rabat) poleca J. Wyjegała, Grunwaldzka 144. (28624

Baczność!

Dla wygody Szan. mieszkańców ul. Wysokiej i tejże przyległych otwieram dnia 18. grudnia to jest w sobotę, przy ul. Ulańskiej nr. 21, róg ul. Wysokiej zakład rzeźnicki z wyrobem mięsa i własnymi wyrobami znanymi ze swej dobroci. Proszę uprzejmie o poparcie mego interesu. Z poważaniem L. Sander. (28613

Zelówki

z obcasami, męskie 5.50 damskie 3,50 ewtl. na poczekaniu Gdańska 157. F 8390

Tani Bazar

Stary Rynek 14 (obok apteki) poleca swój skład papieru. Wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. p. Duży wybór galanterji skórzanej, torebki, walizki. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i wogóle rozne przybory toaletowe. Bizuterja sztuczna. Wszystkie towary w dobrym gatunku i po cenach konkurencyjnych. (27419

Radio-aparaty

nowe i okazyjne na stale na składzie Biuro Radjotechniczne, Inż. R. i T. Jankowscy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telefon nr. 5-90. (26195

Klisze

(płyty metalowe do druków) poleca „Helograf" Unji Lubelskiej 14 a. (F-8327

Kto się

przed świętami u nas fotografować będzie, ten otrzyma ładny prezent. „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-8355

Obuwie I. kl.

Lak 24, Boks 16, roboczo 15 poleca pracownia, Okole, Chełmińska 1. (28614

SPRZEDAŻE

Domy-Gospodarstwa

od 4000 zł. do 1 000 000 na spłaty sprzeda „Kosmopolit", ul. Pomorska 1. (F-8382

Wielki wybór

majątków, kamienic, piekarń, wil, młynów, fabryk. gospodarstw, sklepów handlowych z mieszkaniami poleca Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-8406

Gospodarstwo

do 100 morgowe kupię z dobrymi domem i dobrą ziemią. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „L. 44" (F-8386

Dobra

lokata kapitału! Dom ogrodowy, II piętrowy, przy wpłacie 15 000 do 20 000 zł na sprzedaż. Wiadomość Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, nar. Dworcowej (F-8402

Baczność!

Kamienica III-piętrowa przy rynku w Bydgoszczy, 7 interesów, olbrzymie podwórze, wjazd, stajnie, śpichlerz 4-piętrowy z fabrykacją, motor elektr. 20 P. S., dochód roczny 10.600 zł. wolnych 6 pokoi a na życzenie także 1 interes, cena 75.000 zł wraz z długami, wpłaty 40—50.000 zł. jak również wiele innych objektów poleca i przyjmuje świeże biuro „Pogoń", Bydgoszcz Dworcowa 80, tel. 1815.

Wille

4—7 pokojowe przy wpłacie od 8 000 do 25 000 zł. na sprzedaż. Wiadomość Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33 nar. Dworcowej (F-8401

Baczność okazyjny!

Okazja jakiej niebyło. Dom I piętrowy z ogrodem 3 morgowem, inspektami i t. p. mieszkanie wolne za 7000 zł. sprzedam. Zgł. spieszne do Biura Pogoń. Dworcowa 80. Tel. 1815

Majątek

kompletny inwentarz za 12.000 zł na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. F 8391

Dom

z 8 pokoi wolnymi 12.000 wpłaty 6,000 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-8362

Dom i piekarnia

restauracja, kolonialka za 12.000 wpłaty sprzeda „Kosmopolit", Pomorska nr. 1. (F-8381

Skład

sprzętów kuchennych, istniejący 25 lat, z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-8340

Składy

przy Gdańskiej, Dworcowej, z urządzeniem i mieszkaniem bardzo tanio i spiesznie na sprzedaż. Biuro „Ziemianin", Św. Trójcy 30. (28608

Skład

kolonjalny z mieszkaniem 2-pokojowem, przy ulicy Gdańskiej, z bardzo obszernemi ubikacjami, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgł. Grundtke, ul. Śniadeckich 33. (F-8397

Składy

z mieszkaniem tanio sprzeda „Kosmopolit", Pomorska 1. (F-8383

Warsztat

blacharski z narzędziamy do oddania. Wiadomość Borowski, Fredry 8. (28564

Meble

jadalnie, sypialnie, wielki wybór innych mebli. Najtańsze źródło zakupu. Ceny zniżone. Zieliński, ul. Śniadeckich 43. (F-8324

Sypialka

i pokój mały tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (28542

Fortepian

skrzydło czarne, krzyżowe, marki „Besendorfer", okazyjnie na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-8330

Motor

3 1/2 H. P. 220 wolt, zupełnie nowy na sprzedaż. Of. pod „Motor" do filji Dzien Bydg., nr. 2 (F 8389

Stoły

okrągłe dębowe po 160 zł. na sprzedaż. Śniadeckich 40. Rozwoj. (F-8405

Fortepjan

(pianino) krótki, czarny, krzyżowy, niemiecki marki korzystnie na sprzedaż. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. 28611

Fortepjan

i pianola na sprzedaż. Skład instrumentów, Poznańska 6. (28603

Sprzedam

gramofon szafkowy z płytami bardzo tanio. Grunwaldzka 152. (F-8387

Ja alni

i sypialki dębowe modne pod długą gwarancją za bezcen na sprzedaż. Magazyn mebli, Śniadeckich nr. 56. (28566

Futro męskie

wartościowe na średnią osobę na sprzedaż. Obejrzeć można od godz. 12—2. Św. Trójcy 2 a, I ptr. prawo. (28586

Harmonia

dwurzędowa korzystnie na sprzedaż. Dworcowa nr. 32. II ptr. (F-8407

Kuchen a

gazowa 3 płomienna tanio na sprzedaż. Jagiellońska 8, I ptr. (28583

Sprzedam

pluszowy jedwabny damski płaszcz. Wiadomość Jezuicka 7-8, II ptr. drzwi nr. 2. (28583

Jadalnia

modna bardzo tanio na sprzedaż. Podwale 14. (29524

Futro

nowe męskie tanio sprzedam Rybka, Hetmańska nr. 36. (F-8380

Na sprzedaż

pokoik dla dziek, saneczki huśtawka dla dzieci. Chełmska 3, parter lewo. F 8393

Pianino

tanio na sprzedaż. Centrala Pianin, Pomorska 10. (F-8366

Leżan a

pluszem kryta, okazyjnie na sprzedaż. Ul. Racławicka 8. (28625

Motocykl

na raty sprzeda „Kosmopolit", ul. Pomorska 1. (F-8384

Maszyny do pisania

używane, kupno, sprzedaż. St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 163, Tel. 1175. (28334

Fortepjan

czarny (Stutzflügel), dobrze utrzymany, natychmiast na sprzedaż. Śniadeckich 49, I ptr. lewo, od godz. 9—1 i od 3—5. (F-8388

Szczapy

sosnowe, liściaste rok gosp 1925/26 w każdej ilości sprzedaje Fr. Przytarski, Schlachta, pow. Starogard. (28573

Wóz

rzeźnicki do bydła na sprzedaż. Kamnitzer, Poznańska nr. 14 (28512

Pianino

i pianola (dla niegrających) sprzeda Majewski, ul. Pomorska 65. (28557

2 szklane

szafki (Schaukasten) na sprzedaż. Wełniany Rynek nr 14, skład kapeluszy. (28513

Rower

na sprzedaż. Graniczna 15. (28570

Cytra

koncertowa na sprzedaż. Komis, Pomorska nr. 6. (28789

Łóżka

żelazne dziecięce i materace, na najdogodniejszych warunkach spłaty poleca Fabryka łóżek, I. Kawczyński, Jagiellońska nr. 11. (25393

Okazja!

Karakułowy kołnierz i zarękawek — ludzież kunowy, nadający się na kołnierz męski, a bezcen na sprzedaż. Mutschler Gdańska 52. (F-8399

Okazja

2 kompl. łóżka, 2 krzesła biało lakierowane, biblioteka, fotel do biurka, stół skromny, z powodu wyjazdu bardzo tanio na sprzedaż. Pasternak, ul Sowińskiego 2. (F-8403

KUPNA

Wózek

dla dziecka w dobr stanie kupię. Oferty pod „N. P. 150" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-8391

Wódka

krowę, która daje nod gwarancją conajmniej 10 litrów mleka dziennie kupi natychmiast Wielkopolska Parowa Bydgoszcz, Czyżkówko. Tel 1151-1137. (28571

Najwyższe

ceny płacę za skóry i włosie końskie Przerabiam na kożuchy. Stała składnica skór kożuchowych Garbarnia i farbiarnia. Wilczak Malborska 13. (27731

Krzesła

wóz do bydła kupię. Śniadeckich 21. (28505

Poszukuję

używanego wozu chlebowego. Nakielska 74. 28394

Kupię

dobrze utrzymanego konia na biegunach i mało używaną sieczkarkę średniej wielkości. Zgłoszenia z podaniem cen do Dz. Bydg. pod „J. J." (2861

Kupię

dobrze utrzymane skrzypce do nauki małe? Kto? wskaże Dz. Bydg. (28584

Poszukuję

kupna lub dzierżawy gospodarstwa przy wpłacie 8000 zł. Zgłosz. Wasosz, pow. Szubin, poste restante „66". (F-8334

LEKCJE

Kompiet frebiowski

rutynowanej kierowniczki zakładów wychowawczych Marji Boruniowej, Jagiellońska nr. 54, przyjmuje dzieci od lat 3—7 F-8408

POSADY

Stenografji

wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (27571

4. stycznia

początek nast. kursu.

Krak. Kursy Stenograficzne L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska 4.

Opłata za cały 3 - mies. kurs 160 zł. na raty. Adr. mieszkań na żądanie ułatwiamy. — Piszcie żądajcie prospektów i informacji.

Dzielnych stolarzy

przy wysokiem wynagrodzeniu przyjmie H. Matthes Garbary 20. (28261

Stolarzy

na fornierowaną pracę poszukuje zaraz. A. Goc, Chwytowo 15. (28606

Młodszego

pomocnika fryzjerskiego przyjmie natychmiast Kuźniak, Inowrocław. (28599

Fryzjerka

na stałe może się natychmiast zgłosić Kub szewski fryzjer. Czersk. Dworcowa 9 Pomorze. (285 1

Pomocnik

fryzjerski potrzeby. Ul. Kujawska 95. (28574

Skromna

dziewczyna, porządna i czysta, z gotowaniem i do wszelkiej pracy domowej może się zgłosić od 1. 1. 27 r. Of. pod „U. 900" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8398

Pomocnik

fryzjerski może się zgłosić zaraz. Jarzyna, Śniadeckich 9. (28620

Rysownik

zdolny potrzebny. „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-8354

Poszukuję

biegłej ekspedjentki do składu rzeźnickiego. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Roman Pokora, Bydgoszcz, Długa 14. (28596

Poszukuję

3 żonatych i dzielnych rodrożujących dla sprzedaży artykułów opałowych na miasto Bydgoszcz za prowizją. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8412

Poszukuję

zaraz dobrej uczciwej i czyst-j służącej, która umie sama gotować, prać i prasować, do dwóch osób. Pożądane dobre świadectwa. Wiadomość w składzie Zajsta, ul. Grodzka 22, w kwiaciarni. (28587

Inteligentna

panna muzykalna jako zastępczyni pani i do pomocy w interesie poszukuje pracy w dobrych warunkach. Łask. zgłoszenia proszę do Dz. Bydg pod „M. A. 300" 28591

Uczeń

uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. Wiktor Kitkowski, mistrz krawiecki, Keynia, ul. Liebelta 10. (F-8347

Kilka dziewczat

które już przy pakowaniu proszków do prania pracowały, mogą się natychmiast zgłosić. Wytwórnia Chemiczna St. Wika i Ska, Bernardyńska 10. (28610

Oddam

chłopca, mającego zamiłowanie do zawodu zegarmistrzowskiego, w naukę z wolnem utrzymaniem. J. A. Refliński, Łobżenica. (28572

Ślusarz maszynowy

poszukuje od 1. 1. 27 r. lub później posady; znający dokładnie branżę szczotkarską, przeróbkę surowca, ustalenie akordów, reparację, budowę nowych automatów i wszelkich maszyn, obróbki drzewa i maszyn zapędowych. Obecnie pracuje w dużej fabryce szczotek i pendzli. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dobry organizator". (F-8333

Piekarz

czeladnik poszukuje miejsca zaraz lub później. Miejscowość obojętna. St. Krzyczyński, Jarocin, Gen. Dąbrowskiego 1. (28556

Szofer

kuczer, kawaler lat 26 z dobremi świadectwami, trzeźwy i sumienny, poszukuje posady w majątku lub w mieście od 1. 1. 27 r. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Kuczer". (F-8398

DZIERŻAWY

Restauracje - Hotele

do wydzierżawienia. — „Kosmopolit", Pomorska 1 F-8385

Młyna

wodnego lub motorowego celem dzierżawy szuka dzielny fachowiec z gotówką 12000 zł ewtl. wezmę też i miejsce za starszego lub samodzielnego z kaucją. Łask zgł. pod „Młyn" do Dz. Bydg. (2850

Lokal

na interes hurtowy i detaliczny może wie w centrum miasta poszukuję zaraz Zgłoszenia pod „Lokal" do Dz. Bydg. (28551

Piekarnia

w pełnym biegu w centrum miasta Bydgoszczy, do wydzierżawienia. Adr. wskaże eksp. Dz. Bydg. (28607

MIESZKANIA

Mieszkanie

5-pokojowe w śródmieściu poszukuje młode bezdzietne żeństwo od 1 stycznia. Płacę czynsz za rok z góry, ewtl. 2 lata. Spieszne zgłoszenia pod „Śródmieście" do Dz. Bydg. (28593

Mieszkania

2—3 pokojowego z kuchnią poszukuje zaraz lub od 1. stycznia. Płacę czynsz za rok z góry. Spieszne oferty pod „R. 100" prosze do Dz. Bydg. (28254

Urzędnik

Policji Państw. poszukuje 2 pokojowego mieszkania z kuchnią, przyjmie również administrację domu. Mikulski, Herm. Frankego 4. (28570

Mieszkań

2—4 pokojowych poszukuje się. Dzierżawę jak i wszelkie inne świadczenia uskuteczni się z góry. Zgł. przyjm. Grundtke, Śniadeckich 33, róg Dworcowej. (F-8400

Mieszkania

1—2 pokoi z kuchnią poszukuje zaraz lub od 1 stycznia 27 r. Czynsz przedwojenny za rok z góry ewentl. też przeprowadzę remont. Of. pod „B. J. 100" do filji Dz. Bydg. (28650

Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią umebl. sypalni i urządzeniem kuchni do odstąpienia. Adr. w Dz. Bydg. (28634

POKOJE

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II p. pr. (28590

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Chocimska 1, podwórze prawo. (28605

Pokój

umebl. do wynajęcia naprzeciw teatru. Jagiellońska 14, III ptr. lewo. (28580

Pokój

umebl. frontowy do wynajęcia. Poznańska 22, ptr. prawo. (28588

Pokoju

z kuchnią lub dużego pokoju z używaniem kuchni poszukuje i płacę za niego podług umowy. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „M. M." (F-8410

ROZMAITOŚCI

Bar Angielski

obok Kina Kristal). Obywatelski czwartek. Występy humorystów - komików od godz. 9. Ceny niskie. (28451

Kancelarja Piotra Gnatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Ul. Jagiellońska nr 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Milliarder Ford

cały swój majątek zdobył dzięki współpracy żony i własnej szybkiej decyzji we wszystkich interesach. Jeżeli więc jesteś jeszcze wolnym, czy wolną — decyduj się szybko i pisz natychmiast do „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi! (28203

Kawaler

lat 24. młodego usposobienia, posiadający własne większe przedsiębiorstwo przemysłowe, poszukuje na tej drodze panny z odpowiednim majątkiem do lat 24, w celu matrymonjalnym. Panie racza łaskawe swe oferty, o ile możności z fotografja, nadesłać do Dzien. Bydg. pod „24". (28575

Życzenie gwiazdkowe

Kawaler lat 30, elegancki, bardzo dobrego i szlachetnego serca, na pewnej posadzie; poszukuje towarzyski życia. Panny lub młode wdówki z miłym charakterem, w wieku do lat 28 zechcą złożyć swe oferty wraz z fotografją do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Szlachetny". Dyskrecja najsolenniej zapewniona. (F-8411

20 tys. zł.

na 1 rok poszukuję do mego przedsiębiorstwa, także w dolarach jako zabezpieczenie dam hipotekę na I miejscu mej fabrycznej realności oraz blankowekseł z żyrantem, zysk zapewniony na 2 do 3 procent miesięcznie. Odwrotne zgłosz. uprasza się pod „Hipoteka" do Dzien. Bydg. (28610

Udziałowca

do dobrze prosperującego interesu handlowego z kapitałem 50 000 zł. lub właściciela realności z gwarancją hipoteczną na powyższą sumę z dobrem oprocentowaniem poszukuje. Of. pod „Grudzień" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8409

File

oddam panu lub pani na rachunek lub za kaucją. Oferty z życiorysem pod „Filja" Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. F-8396

Skład

przy ul. Poznańskiej sprzedam lub przyjmę czynnego spólnika. Zgłosz. pod „Czynny" do Dzien. Bydg. (28604

Korzystna oferta!

Przystąpię jako spólnik z odpowiednim kapitałem do dobrze zaprowadzonego i niezadłużonego interesu, którego właściciel ka jest młoda, inteligentna i przystojna pani. Małżeństwo niewykluczone. Of. pod „Bussines" do Dzien. Bydg. (28598

Ostrzeżenie!

Niniejszem zawiadamiamy nasza Sz. Klientelę, iż z dniem 10 gru nia r. b. przestał pracować u nas mechanik p. Szcze an Dziadosz. Za wzięte przez tegoż do naprawy maszyny, oraz za wykonanie reparacji żadnej odpowiedzialności nie ponosimy. Dom Handlowy S. Gon. szewski Bydgoszcz, Gdańska nr. 149, tel. 438. (F-8392

Dnia 14 bm. zmarł po długich cierpieniach

ś. p.

Teodor Sawilski

nauczyciel emeryt.

przeżywszy lat 75.

Zmarły należał do współzałożycieli naszego koła. Cześć Jego pamięci!

Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Koło Bydgoszcz.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piatek dnia 17 bm. o godzinie 3-ej po poł. z Lecznicy Miejskiej przy ulicy Gdańskiej na nowy cmentarz. (28599

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni wpisano dzisiaj pod nr. 124 „Spółdzielnia Kredytowo-Oszczędnościowa Stanu Średniego w Bydgoszczy“ — odpowiedzialność udziałami. Celem spółdzielni jest: nabywanie na własność, sprzedaż i dzierżawa nieruchomości i ruchomości, udział w przedsiębiorstwach lokata kapitału i ściaganie pożyczek w instytucjach bankowych, przyjmowanie lokat oszczędnościowych od członków, udzielanie członkom pożyczek krótkoterminowych. Udział wynosi 10 — złotych w dwóch ratach w ciągu miesiąca. Zarząd stanowią: Florjan Figurski, Antoni Jaszkowski, Jan Janicki, Leonard Korgowd, Stanisław Tyborski, członkowie zarządu; Józef Fiszer, Franciszek Grajnert, Stefan Rost, zastępcy członków zarządu — wszyscy z Bydgoszczy. Organ do ogłoszenia spółdzielni jest „Stan Średni“ w Poznaniu i „Dziennik Bydgoski“. Liczba podpisów wymagana na aktach spółdzielni wynosi dwóch członków.

Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1926.

Sąd Powiatowy (28522

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 18 bm popołud. o godzinie 2-ej sprzedam w mej kancelarji przy **ul. Śniadeckich 41** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę: (28619

motor elektryczny 2 P. S. 220 Volt.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy

Magistrat miasta Mogilna ogłasza niniejszem

Konkurs

na wakującą posadę

sekretarza miejskiego i policyjnego

z dniem 1 marca 1927.

Wymagane kwalifikacje podług statutu etatów stanowisk służbowych i to: Wykształcenie średnie i 3-letnia praktyka w dziedzinie samorządowej i policyjno-admin. lub wykształcenie powszechne i 10-letnia praktyka w dziedzinie samorządowej i policyjno-administracyjnej.

Pobory IX stopnia pragmatyki państwowej wraz z 15 proc. dod. komunalnym.

Wnioski należy przesyłać do Magistratu na ręce burmistrza do 10 stycznia 1927.

Mogilno, dnia 9 grudnia 1926.

Magistrat.
(—) Jankowski. (2846

Z dniem 1 lutego 1927 r.

otwiera się w Bydgoszczy, Zbożowy Rynek nr. 10

Szkołę Podkuwania Koni

Na kurs przyjmuje się **czeladników kowalskich**

Zgłoszenia z dołączeniem:

1) życiorysu,
2) świadectwa czeladniczego,
3) świadectwa moralności,
4) 10 złotych wpisowego

należy przesłać do **Wydziału Hodowli Koni Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu.** (23465

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Państw. Nadleśnictwo Osie,

powiat Świecie n./W.

sprzeda **w dniu 30. 12. 1926 r. o godz. 11,30** przed południem w drodze pisemnych ofert

około **4403 m³ sosn. drewna budulcowego**

z wyrębu drzewostanów uszkodzonych przez sówkę chojnówkę.

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym. (28610

Zające

od 8 funtów i więcej za sztukę 12 zł., niżej 8 funtów za funt 1,40 zł., rogacze za funt 1,35, króliki duże za sztukę 3 zł. Jelenie, dziki i bażanty po najwyższych cenach dziennych. Wysyłka może nastąpić za zaliczeniem kolejowem. Większe partje odbieram i zapłacę na miejscu. **F. Ziółkowski, Bydgoszcz Kościelna 11. Tel. 1095, pryw. 224.**

Mandoliny

od złot. 20

12-to strunne gitary, Pochwy - Struny.

Kiepiński,

Gdańska nr. 146 (28530

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni nr. 98 wpisano dzisiaj przy spółdzielni **„Inwalida“** Sp. z ogr. odp. w Bydgoszczy, że uchwałą z dnia 28 października 1926 ustąpił z zarządu Stanisław Gruszczewski a w miejsce jego został wybrany **Franciszek Śpiewakowski** z Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 30 października 1926.

Sąd Powiatowy. (28602

Przybory do oświetlania

ample marmur.

pochłaniacze dymu

A. Hensel

Dworcowa 97 Tel. 193 i 408.

28507)



Wzmagające się z miesiąca na miesiąc obroty wykazały, że **wirówki nasze** cieszą się stale rosnącem zaufaniem szerokiego ogółu. Celem należytej obsługi coraz liczniejszych naszych odbiorców zmuszeni byliśmy **przenieść biura i składnice nasze** z ul. Wielkiej 13 do znacznie powiększonych lokali przy

ul. Wodnej 14

narożnik Wielkich Garbar.

Telefon 3971.

Wirówki nasze o światowej sławie znane i rozpowszechnione we wszystkich gospodarstwach mlecznych, pracują ku zupełnemu zadowoleniu swych właścicieli. Dowodem tego coraz liczniejsze nagrody i uznania.

Wszystkim, którzy jeszcze dotychczas naszej wirówki nie posiadają, wysyłamy cenniki oraz opis bezpłatnie.

Szwedzkie Wirówki Pumpsep

Poznań, ul. Wodna 14

narożnik Wielkich Garbar.

28627)

Przy nadchodzących świętach

polecamy znane ze swej jakości piwa:



Kryształ, Pilzner, Pale-Ale, Bock-Ale, Koźlak, Salwa -- Porter Wielkopolski.

Dla smakoszów piwo jasne świąteczne	Dla Pań i dzieci piwo słodowe sanitarne
„Eksport-Ale“	„Małuś“

Zaznaczamy, że prywatne obstalunki przyjmować będziemy najdalej do dnia 22 grud. b. r. włącznie. 28568

„Browar Wielkopolski“

Tel. 16-08 Bydgoszcz Tel. 16-08

Najlepszy górnośląski (28616

węgiel

kupuje się **tanio** w firmie

Gburczyk, Pomorska 65 Telefon 1135.

Poszukuję **zaraz**

samodzielnej korespondentki

Reflektuje się na siłę władającą językami polskim i niemieckim, biegła w książkowości amerykańskiej i piszącą na maszynie. Oferty z fotografją wraz z odpisami świadectw i podaniem daty wstępu proszę skierować do (28453

A. Frankowski,
importer-eksporter, **Nowe** Pomorze.

Poważna fabryka środków żywnościowych poszukuje w większych miejscowościach **zaprowadzonych zastępców.** Zgłoszenia z podaniem referencji skierować do biura ogłoszeń **„PAR“, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 7** pod „Poważna fabryka“. (28555

Stolarzy

na meble tylko czystą pracę poszukuje (28019

G. Habermann,
fabryka mebli,
Unji Lubelskiej 9 ...-1

Uczeń

z lepszem wykształceniem szkolnem, władający językiem polskim i niemieckim do branży maszynowej poszukiwany. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „552“ Rudolf Mosse, biuro ogłoszeń, Bydgoszcz. (28592

Węgiel górnośląski

nadszedł

J. P. Szulc
skład żelaza
Koronowo.

(28591

Mydło — Króla

(twarde)

Króla proszek mydl.

są — będą —

niedoścignione.

Fabryka chem. Juljan Król
Bydgoszcz. Telefon 283. (28539

Halo!

(28032

Radjostacja Bydgoszcz



Czy zdecydowałeś się już na **prezent gwiazdkowy??**

Kup Radjoaparat

w firmie

„Elektrotechnika“

wł. M. Brukarzewicz i K. Wrycz-Rekowski

Bydgoszcz, ulica Toruńska 181, telefon 14-50



KAŻDY

będzie się czuł rzeźwym i zdrowym pijąc codziennie herbatę

BRACI ŁEBKOWSKICH

Do nabycia wszędzie.

Pomarańcze

60 kl., 200-kl i 300-kl nadeszły. (2851

F. Ziółkowski,
Kościelna 11 Telef. 1095

Z dniem 18 grudnia

otwieram piekarnię i cukiernię

przy ulicy Długiej nr. 43.

Proszę Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

28589) **Oswald Kunkiel.**

Założ. 1898. Założ. 1898.

Siekacze do buraków
Parowniki
Gniatacze do ziemniaków
Geple
Młocarnie
Sieczkarki
Centryfugi do mleka

28626)

dostarczam natychmiast. Dogodne warunki spłaty.

Franc. Kłoss i Syn

Bydgoszcz, Gdańska 97. Telefon 1683.



CHOINKI

najtańsze — poleca (28566
F. Wesołowski, Bydgoszcz (w podwórzu p. Ruxa, Wełniany Rynek.

Potrzebujemy

paru samodzielnych

tokarzy

na prace maszynowe

blacharzy

na roboty wytłaczane dla odzieży (otulin) parowozowych

lakierników

do pracy przy parowozach.

Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowej pracy do firmy

H. Cegielski Tow. Akc.

Poznań — oddział III.

(28277